

# BIELARUSKIJA DAKUMENTY

sšytak 2-1981

# BIELARUSKIJA DAKUMENTY

sšytak 2-1981

## Z M I E S T

Listy Janu Michaluku - staršyni Zhurtavaŭnia Bielarusau  
u Vialikabrytanii - ŭ adkaz na pasłany im memorandum BH-KT:  
/praciah sa sšytka 1 - 1981/

1. ad Denisa Healeya - namiešnika staršyni Partyi Pracy .....	3
2. ad imia Davida Steela - člena parlamantu .....	3
3. ad Johna Wilkinsona - člena parlamantu .....	4
4. ad Ministerstva Zamiežnych Spravaŭ Vialikabrytanii .....	5
5. Da Bielarusau u Biełastoku - listoŭka praŭleńnia hurtka BH-KT u Biełastoku /polskameŭnaja versija/ .....	5
6. abviaščeńnie ŭstanoŭčych kamitetaŭ: Bielaruskaha Abjadnań- nia Studentau u Polšcy, Sajuzu Studentau Litoŭcaŭ u Polšcy, Abjadnańnia Studentau Ukraincaŭ u Polšcy .....	6
7. Pasłahnie I-ha Krajovaha Žjezdu Deleghataŭ NSPS "Salidarnaść" /prajekt/ .....	7
8. Pastanova I-ha KZD "Salidarnaści" u/s nacyjanalnych mien- šaŭciaŭ .....	7
9. Kvitanicyja - adnosna inventarnaje knižki etnagrafičnych ekspanataŭ, pažyčanaŭ z Hałounaha Praŭleńnia BH-KT .....	7
10. Bielarusy! Pravasłaŭnyja! - listoŭka .....	8

### HISTARYČNAJA DAKUMENTY

11. Memarjał pradstaŭnikoŭ Bielarusi na III-ju Kanferencyju Narodaŭ u Łazanie .....	8
12. Ad Bielaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu - adozva .....	13
13. Hramata da Bielaruskaha Narodu - z 27-ha kastryčnika 1917h. ....	14
14. Stenahrama vystupleńnia Alaksieja Karpiuka na V-tym Žjež- dzie Sajuzu Piśmiennikaŭ BSSR .....	15

### Z BIELARUSKAHHA ŽYCCIA - CHRONIKA .....

Z POLSKAJ I ZAMIEŽNAJ PRESY .....	25
Pismo ad čytača .....	34
Ad redakcyi .....	35

Tyraž 100 ekz. - listapad 1981 hod.

### N a p r a v a c h r u k a p i s u

Zakanadaŭčaja padstava: Ustava z dnia 31 lipca 1981r. - o kontroli  
publikacji i widowisk, art. 4.1.22/Dz.U. nr 20/; Uchwała Rady  
Państwa z dnia 17 września 1981r. w sprawie regulaminu sprawowania  
kontroli publikacji i widowisk, § 12.1.5 /Dz.U. nr 24/.

The Rt. Hon. Denis Healey CH. MBE. MP.

HOUSE OF COMMONS  
LONDON SW1A 0AA

18 March 1981

Mr. Jan Michaluk  
11 Ridgeview Rd  
London N20 0HH

Dear Mr. Michaluk

I am pleased to acknowledge receipt of your letter of the 6 March and enclosure, which Michael Foot passed to me as Shadow Spokesman on Foreign Affairs.

With best wishes.

Yours sincerely,

p i e r a k ł a d :

Darohi Sp. Michaluk

Z przyjemnością powiadamlaju Vas, što ja atrymaŭ vašaje piśmo z 6-ha sakavika razam z dadatkam, jakoje pieradaŭ mnie Michael Foot jak abaronca apazycyjnaha ŭrađu pa zamiežnych spravach.

Z najlepšymi pažadavanimi

-----  
Denis Healey - namieśnik staršyni Partyi Pracy

-----  
The Rt. Hon. David Steel M.P.

HOUSE OF COMMONS  
LONDON SW1A 0AA

23rd March, 1981

Dear Mr. Michaluk,

David Steel has asked me to thank you for your letter of 7th March and the enclosed memorandum.

Mr. Steel read this document and has taken note of the views expressed therein. He has now passed the correspondence to the Liberal Foreign Affairs Spokesman, Russell Johnston MP, for his information.

Yours sincerely,

Gay Best /Miss/  
Private Office

J. Michaluk, Association of Byelorussians in  
Great Britain Ltd.,  
11 Ridgeview Road,  
LONDON N20 0HH

p i e r a k ł a d :

Darabhi Sp. Michaluk,

Ad imia Davida Steela dziakuju Vam za piśmo z 7-ha sakavika z dažučany  
memarandumam.

Sp. Steel pračytaŭ hetu dokument i aznajomiŭsia z pohladami wykazanymi  
ŭ im. Ciapier pieradaŭ jon hetu karespandencyju Russelu Johnstomu,  
ŭleni parlamentu, liberalnamu abaroney pa zamiežnych spravach, da jaho  
viedama.

Z pařanaju,  
Gay Best

David Steel - ŭlen parlamentu

From: JOHN WILKINSON, M.P.  
/Ruislip - Northwood/

HOUSE OF COMMONS  
LONDON SW1A 0AA

20 March 1981

Dear Mr. Michaluk,

Thank you for your letter on behalf of the Association of Byelorussians  
in Great Britain, together with a copy of a memorandum addressed to  
Mr. Kania, First Secretary of the Polish Communist Party.

I shall study this document extremely carefully particularly in view of  
the deteriorating economic and political situation in Poland, which  
becoming a threat to European security.

Yours sincerely,

JOHN WILKINSON

Mr. Jan Michaluk,  
Assn. of Byelorussians in Great Britain /Chairman/,  
11 Ridgeway Road,  
LONDON, N20 0HH.

p i e r a k ł a d :

Darabhi Sp. Michaluk,

Dziakuju za vařaje piśmo ad imia Zhurtavaŭnia Biełarusau ŭ Vialikabry-  
tani, z dažučanaŭ kopijaŭ memarandumu adrasavanaha Sp. Kani, pierřamu  
sakrataru Polskaj Kamunistyčnaj Partyi.

Vyvučamu hetu dokument žviartajučy asablivuŭ ŭvahu na jahonyja dačy-

nieóni da pahoršana; haspađarđa; i palityčna; sytuacyi ũ Polšcy, jakaje pačynaje pahražać bjašpiečnaści Eŭropy.

Z pašana;ju,  
John Wilkinson

-----  
John Wilkinson - Ńlen parlamentu

-----  
FOREIGN AND COMMONWEALTH OFFICE  
London SW1A 2AH

Dear Mr. Michaluk

9 March 1981

Poland  
-----

The Foreign and Commonwealth Secretary has asked me to thank you for your letter, the contents of which have been noted.

Yours sincerely

/D A Page/  
Private Office

Mr Jan Michaluk  
Chairman  
Association of Byelorussians in Great Britain  
52 Penn Road  
LONDON  
N7 9RE

p i e r a k ł a d :  
-----

Darahi Sp. Michaluk,  
Sakratar zamiežnych sprawaŭ prasiŭ mianie padziakavać Vam za piśmo, sa źmieſtam jakoha my aznajomilisia.

Z pašana;ju  
/D A Page/  
-----

Do Białorusinów w Białymstoku

Rodacy! Zapisujcie swe dzieci na lekoje języka białoruskiego w szkołach białostockich. Jedynie od waszej postawy patriotycznej zależy to, czy język nasz ojczysty zajmie należną mu pozycję w nich. Żadnych innych przeszkód nie ma i być nie może.

Łos narodu i łos jego języka - to ten sam łos. Grzebanie mowy swej jest równoznaczne z grzebaniem własnej narodowości. Więć nie porzucajmyż jej, abyśmy nie umarli!

Dzieci nasze winny być dziećmi ducha naszego. Jeśli to nie tak - nie my jesteſmy ich rodzicami. Słowo ojczyste w domu naszym jednoczy rodzinę naszą. Język białoruski w klasie szkolnej da naszym dzieciom wyobrażenie historii narodowej i narodowe poczucie godności.



Kto nie odnosi się z szacunkiem do swego, ten nie jest w stanie doceniać wartości u innych. Niepatriota nie bywa internacjonalistą naprawdę. Niemożliwością jest stanie się Patriotą i człowiekiem po cichu. Musimy być Białorusinami wobec wszystkich!

Jeśli nie tak, będziemy nikim. Sobą trzeba być.

Urodzić dziecko, to mało. Potrzeba mu dać jeszcze wychowanie. Powinno ono wyrósć na nasze, białoruskie. Krzywdzimy swe dzieci, nie zapewniając im dostępu do języka ojczystego. Umieszczamy je w ten sposób na drugim od siebie brzegu, bo tak nam niby wypada. Dlaczego?

Dziecko nasze ma niezbywalne prawo do wiedzy o korzeniach pochodzenia swojego, do czucia za sobą własnej ojczyzny duchowej. Uważamy to nieraz za zbyt cenne, i lekceważymy.

Dlaczego właśnie?

Przecież pierwszą sprawą prócz chleba, o jakiej winien pomyśleć każdy naród, jest nauka języka ojczystego i historii dla dzieci. Bez poznania przeszłości narodowej jest nie do pomyslenia samo istnienie narodu.

Dla nas, Białorusinów z Białegostoku, niezaprzeczalną koniecznością jest nauczanie języka białoruskiego w szkołach naszego miasta. Nasza przyszłość bowiem jako narodowości tu i dziś zawiera się w dzieciach naszych. To one będą dalej nieść nasz honor i kulturę naszą. Będziemy zmartwychwstawać w ich życiu przyszłym. Skarby ojców nie mogą zagać marnie wraz z ich odejściem z życia. Niech dzieci i wnuki nasze przemówią po białorusku.

Zarząd Koła Miejskiego BTS-K

Tyraż listówki 1500 ekz. Białoruskomoŭnaja versija listówki - u jaje pieršaj redakcyi - apublikavana ŭ sšytku 1 - 1981.

### O ś w i a d c z e n i e

Komitetów Założycielskich: Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce.

Z uwagi na nieprzychylnie stanowisko ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie rejestracji Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce z dniem 29 lipca 1981 r. tworzy się wspólną Komisję Porozumiewawczą Komitetów Założycielskich BZSwP, ZSLwP, ZSUwP.

Zadaniem Komisji jest podejmowanie dalszych działań zmierzających do prawnej legalizacji wyżej wymienionych narodowościowych organizacji studenckich.

Członkowie Komisji:

1. Bohdan Bartuch, PWST, Wydział WoT /ZSUwP/
2. Stefan Bazyluk, Politechnika Białostocka, Wydz. Budownictwa /BZSwP/
3. Jan Maksymiuk, UW, Wydział Fizyki /BZSwP/
4. Eugeniusz Ryżyk, UW, Wydział Geografii i Stud. Regionalnych /BZSwP/
5. Aleksandra Sywak, UW, Wydział Rus., Sław. i Lingw. Stosowanej /ZSUwP/
6. Wiktor Vaina, SGGW-AR, Wydział Technologii DREWNA /ZSLwP/
7. Marianna Wołyniec, UW, Wydział Geografii i Stud. Regional. /ZSLwP/

Adres dla korespondencji: Aleksandra Sywak, Warszawa, ul. Wiślicka 1a m. 4, tel. 22-80-67.

Posłanie I KZD NSZZ "Solidarność"  
/projekt/

Do Braci Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w Polsce!  
Żyjemy od wieków na jednej ziemi i pod jednym słońcem. Różnie bywa-  
ło i bywa. Ale i gnębia nas w dużym stopniu takie same troski.  
Ponad wzajemnymi pretensjami i krzywdami - wyciągamy do Was rękę.  
Wyrażamy szacunek i zrozumienie dla Waszych problemów narodowych,  
kulturalnych i religijnych. Wolność i demokracja albo są dla wszystkich  
obywateli naszej ziemi, albo nie ma ich wcale.  
Wypatrujemy Waszych - autentycznych - przedstawicielstw, które mo-  
głyby przedstawić nam i społeczeństwu polskiemu Wasze - autentyczne -  
postulaty i Wasze poglądy na drogi i sposoby realizacji tych postula-  
tów. Z całą życzliwością wyjdziemy im na przeciw. Szczerze przedstawimy  
nasz punkt widzenia. Każda inna droga prowadzi do ścierania się sił Wa-  
szych i naszych, do kładzenia kolejnej warstwy nieporozumień. I oddala-  
- Was i nas - od urzeczywistnienia celów. Gwarantem Waszych praw w Pol-  
sce może być tylko naród polski.  
Śląc Wam - bracia Białorusini, Litwini i Ukraińcy - z okazji naszego  
I Walnego Zjazdu, najlepsze życzenia, byśmy razem ułożyli jakiś warunki  
życia pod wspólnym dachem; apelujemy jednocześnie do wszystkich ogniw  
i członków NZSS "Solidarność", aby w celu pojednania i porozumienia  
podjęli w swoim zakresie kroki, czyniące z niniejszych słów - ciało.

UCHWAŁA

I KZD NSZZ "Solidarność" w/s mniejszości narodowych

Dbając o rozwój kultury polskiej, otwartej na dorobek innych narodów  
wyrażamy wolę wykazania nie mniejszej dbałości o to, by obywatele pol-  
scy należący do innych narodów i grup etnicznych - Białorusini, Cyganie,  
Grecy, Litwini, Łemkowie, Niemcy, Ukraińcy, Tatarzy, Żydzi i inne naro-  
dowości, znaleźli we wspólnej z Polakami ojczyźnie warunki do swobodne-  
go rozwijania swej kultury i przekazywania jej następnym pokoleniom.

Chcemy w ten sposób pozostać wierni tradycji Rzeczypospolitej wielu  
narodów.

Bogactwo kultury polskiej to również odrębności regionalne, które  
winny być kultywowane.

Związek nasz sprzeciwia się wszelkim podziałom narodowościowym  
i walczyć będzie o zagwarantowanie pełni praw obywatelskich wszystkim  
Polakom, niezależnie od ich przynależności narodowej lub pochodzenia.

Gdańsk, 7 października 1981 r.

mgr Barbara Kiesteris-Studzińska,  
Adiunkt Muzeum Okręgowego.

Białystok, dn. 27 września 73r.

P o k w i t o w a n i e

Niniejszym kwituje odbiór księgi inwentarzowej od nr 1 - 810, doty-  
czących eksponatów etnograficznych z ZG BTS-K w Białymstoku.

Zwrot nastąpi w terminie do dnia 30.V.74 r.

/plaćatki i podpisy/

Inwentarnał kniżki, da hetaj pary, nichto nazad nie viarnuť Biełarusam i  
Rumu. Tawarystvu.



U žmūni b.m. u Biełastoku i na Biełastočynie pašyrašsia nie sygnava-  
naja listouka ŭ vyhładsie mašynapisnych kopijaŭ, pišanaja łacinskaŭ abe-  
cedaj.

Pradŭtaj, pierapišy i pieradaj druhomu!

## BIEŁARUSY! PRAVASŁAŬNIJA!

U našaj krainie adbyvajucca vialikija žmieny, a my, tradycyjna, drem-  
lem i naša mužyckaja paľachliwaść i aščiarožnaść nie daźvalajuć nam źle-  
žoi z pieški i paćać žyćcie tak jak treba sučasnamu ŭaľavicku.

Vopratku my ŭžo pamianiali, mnohija z nas žyvuć u horadzie i navat  
jeździac za hranicu. Ale wieli maľaja častka nas zrazumiela toje, što:  
kab być vartašnym ŭaľavickam, to ŭsieho hetaha jašče maľa.

Darabija! Nie ŭpakouka śviedčyć ab tavary. Kab być kimści, treba  
dbać pra dušu svaju dy intelekt. Z rozumam u nas pakul što nia tak dren-  
na, pryćakali my ŭrešcie i svajoj intelihiencyi /choć i heta problematyč-  
naje/, ale z dušoju, bratcy, u nas sprava zusim pahanaja: ustydaŭemsia  
roćnaje movy, nia viedajem svaje historyi i kultury, tabunami premsia  
ŭ katalicyzm, sami, biez anijakaha prymusu apalačvajem uľasnych čziaciej.  
Adnym śkovam, mianiajem biaseennaje i niepaŭtornaje, stvoranaje našym  
narodam praž viaki, pačerpnuťaje z pravasłaŭnych i vizantyjskich krynic  
- na pustoje i čužoje. Treba pračnucca! Jašče nia pozna!

Śviadomyja Biełarusy arhanizujucca ŭ - Pravasłaŭnaje Bractva, Bieła-  
ruskaje Abjadnańnie Studentaŭ, Hramadzkaje Abjadnańnie Achovy Pomnikaŭ  
Biełaruskaje Kultury? Starejšyja i moładź pavinny padklučycca da ich  
isiejnaści. Treba abavinskova i adnavić Biełaruskaje Hramadzka-Kulturna-  
je Tavarystvā, zataptanaje dy zackavanaje, ŭčynić z jaho žyvuju i dyna-  
mičnuju arhanizacyju ŭ karyść našaha ludu. Niešto z nas nia suprac sacy-  
jalistyčnaj ŭładzie, i ciapier, u hety wieli nieszpakojny čas, my nie  
strajkujem, nie padymajem mieciažu, a pracujem ruk svaich nie pakładaju-  
dy. Voraham našym jość samapaharda naša, horšaść ŭhavoranaja nam!

\* Abjadnańnie Apieki nad Pomnikami i Raźvićciom Biełaruskaj Matarjalnaj  
Kultury ŭ Poľšcy.

## HISTARYČNYJA DAKUMENTY

### Mémoire des représentants de la Ruthénie Blanche à la III<sup>e</sup> Conférence des Nationalités.

Le territoire habité par les Ruthènes Blancs ou Russiens Blancs  
confine à l'ouest avec le pays letton, la Lithuanie et la Pologne, au  
sud avec l'Ukraine, à l'est et au nord avec les Grands Russiens. La  
frontière la plus longue est celle qui touche à l'Ukraine, elle  
représente un tiers de toute la ligne de frontières; la partie la plus  
courte est celle qui confine à la Pologne. La ligne de la frontière  
méridionale de la Ruthénie Blanche passe au nord de Brest-Litovsk,  
le long des marais du Pripet jusqu'à Tchernichov; de cette ville vers  
le nord, en ligne directe jusqu'à Rjev, et au nord de Rjev, forme une  
ligne courbe jusqu'à Rejitzja et vers l'ouest par une ligne brisée de  
Rejitzja par Dvinsk, jusqu'à Brest-Litovsk. A l'intérieur de cette  
ligne vivent en masse compacte environ huit millions de Ruthènes-Blancs.  
Les Ruthènes-Blancs sont issus des anciennes peuplades des Krivitchi  
et des Drehevitchi, organisées jusqu'au IX<sup>me</sup> siècle en un état unitaire

par les légions gothes venues de la Scandinavie. Les Lettons, voisins des Ruthènes-Blancs au nord, nomment jusqu'à présent les Ruthènes-Blancs Krivitchi - "Krivoi" -, et les Lithuaniens les appellent Goths - "Gudai".

Du IX<sup>me</sup> au XIII<sup>me</sup> l'histoire de la Ruthénie-Blanche n'est qu'une suite de guerres acharnées pour la défense de son indépendance contre le reste de la Rouss-Ruthène /Etat de Kiev-Ukraine, de Novgorod, etc./.

Enfin cette lutte gigantesque contraignit les principautés Krivitch-Ruthènes-Blanches à s'unir graduellement, mais volontairement avec la Lithuanie. Du XIII<sup>me</sup> siècle jusqu'à la seconde moitié du XV<sup>me</sup> siècle les Ruthènes-Blancs avec les Ukranien et les Lithuaniens unis réussissent à créer un puissant Etat connu dans l'histoire sous le nom de Grand Duché de Ruthénie-Lithuanie. La langue ruthène était celle de l'administration des Grands Duchés, c'était en ruthène qu'étaient rédigés tous les documents officiels et judiciaires, les actes administratifs, les lois et les annales de la principauté.

A la fin du XV<sup>me</sup> siècle, en 1569, les plénipotentiaires des peuples ruthènes-blancs, ukraniens et lithuaniens signèrent à la diète de Lublin l'union avec la Pologne. D'après le traité de Lublin les deux Etats, la Ruthénie-Lithuanie et la Pologne s'unissent en une république, sur un pied d'égalité, chaque pays conservant son armée, ses finances, son administration judiciaire et locale, mais avec une diète commune pour les deux pays.

A la fin du XVIII<sup>me</sup> siècle, la république unie Pologne-Lithuanie-Ruthénie connue sous le nom générique R z e c z p o s p o l i t a fut écrasée, elle fut partagée, entre les Etats voisins: La Prusse, l'Autriche et la Russie. La Ruthénie-Blanche en entier fut annexée à la Russie en 1793, par un accord signé à Grodno. Cet accord fut signé par l'impératrice Catherine II en son nom et en celui de ses successeurs; elle promettait dans les territoires ruthènes blancs annexés à la Russie, de conserver à perpétuité la liberté de conscience, l'intangibilité des biens du clergé et des biens publics, et la liberté civile, d'après les anciens usages et les privilèges. Mais malheureusement les promesses solennelles faites au peuple ruthène-blanc par l'empire russe ne devaient pas être tenues, car la Russie n'avait nullement l'intention d'exécuter ce qu'elle avait promis. On peut voir les véritables intentions de l'impératrice à l'égard des Ruthènes-Blancs dans une lettre adressée par elle au comte Razumowsky, elle y parle de la nécessité de russifier graduellement. L'année qui suivit l'union de la Ruthénie Blanche à la Russie commencèrent des persécutions et des restructins contre les Ruthènes-Blancs. En 1795 on étendit à la Ruthénie Blanche l'effet de la loi faite par Pierre I en 1720 pour l'Ukraine et l'on interdit d'imprimer dans la langue du pays les Saintes Ecritures et des livres de religion. Les poursuites contre l'église nationale uniata se multiplièrent, les biens ecclésiastiques des églises furent confisqués, les monastères fermés, les livres d'église brûlés, les prêtres uniates condamnés, des fidèles convertis de force à l'orthodoxie, etc., etc.

Le synode de Polotzk en 1839, mit le comble à ces procédés; les évêques russes déclarèrent que l'église uniata était de nouveau réunie à l'église orthodoxe. L'empereur Nicolas I, dans son manifeste de 1839 déclara la religion catholique-grecque /uniata/ non existante et autorisa la conversion de tous les uniates à l'église orthodoxe. En même temps, il publiait un ukase interdisant l'emploi de la langue ruthène-blanche.

Le peuple ruthène-blanc résista alors à cette réunion forcée à l'église orthodoxe; au moyen de la force armée et des expéditions punitives exécutées par les cosaques russes, on prêcha l'introduction de l'orthodoxie en Ruthénie Blanche. La procédure de la réunion des uniates à l'église officielle dura de 1820 à 1905. Le sang des martyrs, des "unis par l'amour" rougit le territoire des Ruthènes-Blancs et les neiges de la Sibirie. La transformation des églises uniates était accompagnée de combats sanglants, les paysans qui défendaient opiniâtement la religion de leurs pères étaient foulés aux pieds par les bandes furieuses de cosaques, qui versaient le sang des fidèles et des prêtres

gréco-catholiques /c'est exactement ce qui s'est passé aussi en Ukraine, dans le pays de Kholm/.

En même temps, dans le but de russifier les Ruthènes-Blancs, le gouvernement russe remplait le pays d'employés et de popes moscovites, auxquels jusqu'à présent le synode paye un salaire double comme missionnaires. Le nombre des établissements d'instruction publique, depuis 1840 a été diminué au quart. Le servage des paysans fut particulièrement renforcé en Ruthénie Blanche, le paysan était attaché à la glèbe et le maître reçut le privilège de châtier un serf et même de l'envoyer en Sibérie. Les autorités locales en expliquant à leur guise et en étendant à la Ruthénie Blanche l'ukase de Pierre I, en date de 1720, ne permettaient d'imprimer aucun livre en langue maternelle. De 1793 à 1905, on ne trouve aucune publication en ruthène-blanc que deux catéchismes. Ce n'est qu'en 1905 que les Ruthènes-Blancs, tout comme les autres nationalités, obtinrent le droit d'imprimer quoi que ce fût dans leur langue. Malgré le joug qui pendant 110 ans avait pesé sur le sentiment national des Ruthènes-Blancs, à l'apparition du premier journal ruthène-blanc, une masse de Ruthènes conscients répondirent à son appel. En dix ans, c'est-à-dire jusqu'en 1915, la Ruthénie Blanche a pu se créer une littérature, découvrir des talents poétiques et littéraires, créer des organisations nationales, culturelles et d'économie sociale.

Jusqu'au commencement de la guerre, les Ruthènes-Blancs avaient sept organes périodiques /N a c h a N i v a, M a l a d a y a B e l a r o u s, S a k h a, L o u t c h i n n k a, R a n i t z a, K r a p i v a, N a c h a D o l y a/, quatre sociétés d'éditions, plusieurs sociétés de crédit et plusieurs associations coopératives, tout un réseau de bibliothèques rurales populaires. Mais la Russie constitutionnelle n'accorda à la Ruthénie Blanche aucun autre droit que celui de publier des œuvres dans la langue du pays. La loi défendit l'enseignement en ruthène dans les écoles primaires, les bibliothèques rurales devaient être clandestines. Il était interdit aux employés de trois ministères /guerre, cultes, et instruction publique/ de s'abonner à des journaux, ou de recevoir des livres ruthènes. Sous le régime constitutionnel russe, la russification forcée continua à l'envi, grâce à tout le système gouvernemental et aux grandes dépenses faites dans ce but.

Les instituteurs ruthènes-blancs qui avaient fondé un syndicat pour revendiquer le droit d'employer la langue natale dans les écoles primaires furent condamnés et plusieurs sont encore en exil en Sibérie, où ils ont été relégués par "ordre administratif".

Les Ruthènes-Blancs n'avaient pas de représentant à la Douma d'empire par suite d'un système électoral appliqué exprès à la Ruthénie Blanche. La langue ruthène-blanche est jusqu'à présent exclue des églises orthodoxes et catholiques.

Jusqu'à ces derniers temps la politique rurale de l'empire s'efforçait de coloniser la Ruthénie Blanche par des Grands-Russiens; on interdisait aux Ruthènes-Blancs catholiques d'acheter des terres, d'occuper des emplois officiels et de fonder des sociétés anonymes.

Quand éclata la guerre, les Ruthènes-Blancs ont fondé une société philanthropique de secours pour les sinistrés de la guerre. Cette société travaillait avec de maigres ressources des contributions volontaires qui ne pouvaient suffire aux besoins des malheureux. Le gouvernement russe avait adopté le système de secours d'après les nationalités, il distribua des secours assez importants à tous les allogènes qui avaient souffert de la guerre, à l'exception des Ruthènes-Blancs et des Ukrainiens. Pendant ce temps, le gouvernement russe faisait évacuer des divers endroits de la Ruthénie Blanche des centaines de milliers de paysans ruthènes-blancs, incendier les blés dans les guérets, brûler les habitations et les granges, l'armée en retraite chassait devant elle les évacués comme du bétail, dans les conditions les plus antihygiéniques, les plus défavorables, jusque dans la Russie septentrionale et en Sibérie; les enfants étaient transférés dans des asiles pour les russifier. On a évacué des territoires ruthènes-blancs





susiednimi dziaŕŕawami: Prusijaj, Austryjaj i Rasijaj. Ceŕy bieŕaruski abŕar ŕaŕuŕana ŕa Rasii ũ 1793 hoŕzie na paŕstawie zhody paŕpisanej u Broŕnie. U zhodzie, paŕpisanej carycaju kaciarynaj u II ad imia jaje dy jejnych nasleŕnikaŭ, abiacakasia zachawac na bieŕaruskaj terytoryi swabodu sumleŕnia, nieŕatykalnaŕ majomaŕci publiŕnej i carkoŭnej, hrmaŕdzianskija swabody pawoŕla raniejŕych zwyŕajaŭ i prywilejaŭ. Na ŕal, uraŕystych abiacanŕiaŭ u adras bieŕaruskaha narodu nikoli nia strymena tamu, ŕto Rasija zusim nia mieŕa takoha namieru. Zapraŕuŕnyja mety imperatrycy ũ ŕaŕŭnieŕni ŕa bieŕarusau moŕam ubaŕŭc u piŕmie napisanym joju hracu Razumoŭskamu, ŕie haworycca pra nieabchodnaŕ paŕupowaje rusyfikacyi. Haŕy paŕla vunii Bieŕarusi z Rasiejaj heta paŕatak praŕleŕau i abmieŕawaniuŭ nakirawanych supraŕ bieŕarusau. U 1795 hoŕzie razhoŕtawajucca antybieŕaruskija dzieŕaŕni u rezultacie paŕŭreŕnia na Bieŕarusŕ prawa, ustanouŕenaha Piotram I u 1720 h., ŕto zabaraniaŕa drukawaniia na roŕnaj movie ŕwiaŕŕennych Pisaŕniaŭ i reliŕijnych kniŕak. Paŕŕuŕsia pryhniot nacyjanalnej vunijackaj carkwy, carkoŭnyja majomaŕci skanfiŕkavana, manastyry zaŕyniena, carkoŭnyja knihi spalena, vunijackich ŕwiaŕŕennikaŭ asuŕŕana, wierujuŕych pierawiernuta siŕaj u prawasŕaŭje, iŕd. Synoŕ u Poŕacku ũ 1839 h. jaŕŕe boŕŕ naciskaje ũ hetym napramku, rasiejaskija episkapy abwiaŕŕajucca spaŕuŕeŕnie vunijackaje carkwy z prawasŕaŭnaju. Car Mikaŕaj I ũ swaim manifeŕcie liŕŭc reliŕiju katalicka-hreckuju /vunijackuju/ niaisnujuŕaj i ŕazwalaje ŕaŕuŕac usich vunijatau ŕa prawasŕaŭnaje carkwy. U hetym-ŕa ŕasie publikujucca ŭkaz pra zabaronuŭ karystacca bieŕaruskaju movaj.

Bieŕaruski naroŕ supraŕstawiuŕia tady stuŕnamu abŕaŕnaŕniu z prawasŕaŭnaju carkwoju; z ŕapamohaju armii i karnych ekspeŕycyjaŭ rasiejaskich kazakaŭ uwouŕŕana prawasŕaŭje na Bieŕarusi. Na praciahu ad 1820 ŕa 1905 hoŕu proces abŕaŕnoŭwaniia zawiarsŕajucca. Kroŭ muŕanikaŭ „ŕluŕanich lubouŭju“ ablivaje ŕŭŕwaniu bieŕaruskaju ziamlu i ŕniahi Sybiru.

Pieraŭtwareŕnie vunijackich ŕwiatŭŭ nie abychoŕŕikasia, bieŕ zaŭziataha supraciwu siŕlan, zmahaŕniaŭ za vieru swaich baŕkoŭ, baŕoŭ ŕ bieŕŕitasnymi kazakami pieralivajuŕymi kroŭ wierujuŕych i ŕwiaŕŕennikaŭ hrecka-katalickich /toje samaje mieŕa miesca i na ŭkraŕinie, na ŕhoŕŕŕŕŭnie/

U toj ŕas, z metaju rusyfikawac bieŕarusau, rasiejaski ŭreŕ pasyŕaje maskoŭskich uraŕnikaŭ i papoŭ, jakim ŕa hetaje parŭ synoŕ piaciuŭ ŕwaja boŕŕ, byccam misijanieram. Kolkaŕŕ ustanouŭ usieabulnaha nawuŕŕania pamienŕŭlasia z 1840 hoŕu na adnu ŕaŕwiertuju. Paniawolaŕnie siŕlan byŕo asabliwa ŕiaŕŕkim na Bieŕarusi. Muŕyk byŭ prywiazany ŕa ziamlu a jahony pan karystaŭsia prywilejaj karaŕnia paŕŕanaha, mohuŕy nawet sasŕac jaho na Sybir. Miascovyja ŭŕaŕy, abŕasniajuŕy paswojmu ŭkaz Piatra I z 1720 hoŕu, nie ŕazwalali drukawac niŕakich kniŕak na roŕnaj movie. Z 1793 pa 1905 hoŕ nia sustreta niwoŕnaje publikacyi ũ bieŕaruskaj movie, apraŕa dwuch katechizmaŭ. U 1905 h. bieŕarusy, paŕoŕna inŕym nacyjanalnaŕciam, atrymali prawa na drukawanie ũ swajoj movie. Niahleŕŕiaŕy na ŕaŕŕiesiaciŕaŕowuju niawolu, nacyjanalnej paŕuŕcio raŕŭla ab paŕaŭleŕni pierŕaje bieŕaruskaje hazety. Bieŕaruskija masy, zhodna sa swaim sumleŕniem, aŕkazwali na jejnyja pokliŕy. Na praciahu ŕiesiaci hoŕ, ŕa 1915 hoŕu, Bieŕarusŕ mahia stwarac literaturu, rasŕyŕac piŕmieŕnickija talenty, ustanouŕac nacyjanalnyja, kulturnyja dy ŕkanamiŕnyja arhanizacyi.

ŕa wybucha wajny bieŕarusy mieli siem ŕasopisaŭ /Naŕa Niva, Maŕaŕaja Bieŕarusŕ, Saŕa, Luŕynka, Ranica, Krapiva, Naŕa Dola/, ŕatry wydawiectvy, ŕmat kreŕytnych tawaryŕtwaŭ i kaaperatywaŭ, wialikuju sietku wiasŕowych biblijatek. Ale Rasija nie zhaŕŕalasia na niŕto aproŕ taho prawa na publikacyju na miascovaj movie. Nawuŕŕanie bieŕaruskaje movy ũ paŕatŕowych ŕkoŕach byŕo zabaroniena, a wiasŕowyja biblijateki musiŕi byŕ patajemnymi. Nielha byŕo ŭraŕnikom troch ministerŕtwaŭ /wajny, reliŕii i aŕwiaty/ wypiswac bieŕaruskija ŕasopisy i kniŕki. Paŕ kanŕtutyjnym reŕymam rusyfikacyja byŕa ŕalej praciahwana ceŕaj uraŕawaju systemaj i nie ŕkaŕawana wyŕatkaŭ na jaje.

Bieŕaruskija nastaŭniki, ŕto zasnavali abŕaŕnaŕnie ŕziela taho, kab

damahacca pravoŭ rodnaŭ movie ŭ pačatkowych školaŭ byli pryhavorany sudom a mnohiŭ ŭ ich vyhnanŭ na Sybir administracyjnym zabadam.

Biełarusy nia mieli svaich praŭstaŭnikoŭ u Dumie z pryčyny vybar-  
daje systemy stasavanaŭ adumysna dla Biełarusi. Pa sioŭniašni dzień  
biełaruskaja mova nia maŭe nijakich pravoŭ u pravasiaŭnaŭ i katolic-  
kaj carkvie.

Až da apošniaha času siełskaja palityka ŭraŭd maŭe na mecie kala-  
nizacyju Vialikaju Rasiejaj; zabaroniena biełarusam katolikam ku-  
plac ziamlu, ustanaŭlać akcyjaniernyja supoŭki, abmiežavana dostup  
da pasad.

Pašla vybuchu vajny biełarusy zasnawali filantropiŭnaŭe tavarystva  
dapamahajućaje achviaram vajny. Dziejničala jano dziakujućy mizernym  
dachodam dobraachvoŭnych skłaŭčyn, maŭym u dačynieŭni da patreb. Ra-  
sijski ŭraŭd stasavaŭ nacyjanalnuju systemu raŭdziŭsku pomoćy, dapama-  
hajućy ŭsim z vykłačeŭniem biełarusiaŭ dy ukraincaŭ. U hetym-ža časie  
ŭraŭd evakuavaŭ z roŭnych miescaŭ Biełarusi sotni tysiać sialan, paliŭ  
zbožža na palach, chaŭty, staŭoŭy i adstupajućaja armija hnała pierad  
saboju evakuavanych byccaŭ żyvioŭ, u ciažkich, niehihiŭeniŭnych umo-  
vach, na poŭnać Rasii i na Sybir; dzieci časta pieranošany byli ŭ  
pryŭutki dzieła rusyfikacyi. Evakuavana ŭ biełaruskaje terytoryi za-  
choplenaŭ Austra-Niemcami kala trochsta tysiać asob. Častka žycharoŭ  
zastalaŭsia ŭ svaŭoj baŭkaŭščynie, tamu, što ichnyja wioski znachodzi-  
lisia poza liniaju frontu, abo schavalisia ŭ lasoch dy bałotach. Užo  
amal, hoŭd rasijskaje vojska zmahaŭecca na abšary Biełarusi i ŭ Ukrainy  
i narod musieć ciarpieć usio hora vajny, znachodzičysia ŭ poŭnym has-  
padarčym dy kulturnym zaniapadzie.

Ciapier, dziakujućy Trejciaj Kanferencyi Narodaŭ, možam upieršyniu  
ad stadvaccaci haŭoŭ aznajomić cyvilizavany ŭsviet z poŭnaŭ adsutnaš-  
ciaj pravoŭ, jakuju cierpim ad rasijskich ŭladaŭ. Prosim cyvilizava-  
nych ludziej padtrymać nas u našym zmahaŭni za nacyjanalnyja i kul-  
turnyja pravy. Urešcie možam spadziavacca, što kaniec vajny budzie  
pačatkam lepšaje budućyni našaha narodu, što eŭrapejskija narody  
uspamahuć nas u spravi zahanantavaŭnia Biełarusi ŭsiech tych pravoŭ  
palityčnych i kulturnych, jakija daŭvalajućy joj svabodna razvivacca  
intelektualna, maralna i ekanamična, daŭuć nam mahčymašć stać haspa-  
darami svaŭe ziamli.

Praŭstaŭniki Biełarusi.

Lazana, 27-ha červienia 1916 hoŭu.

Publikavanyja nižej dva dokumenty, ŭznikli ŭ 1917 hoŭdzie. Pieršy  
datyčyc sklikanaha na 25 sakavika ŭ Minsku žjezdu Biełaruskaje Sa-  
cyjalistyčnaje Hramady, jaki spaŭčuŭecca sa sklikanym u tym-ža Min-  
sku, pieršym aŭlhanacyjanalnym žjezdam arhanizacyjaŭ i dziejačoŭ.  
ŭ vyniku svaŭe supolnaŭe pracy - stvarajuć jany - aŭlhanacyjanalny  
orhan - B i e ł a r u s k i N a c y j a n a l n y K a m i t e t .

Nastupnyja žjezdy pašyrajuć asnovy i absiah ruchu, i tak lipieć-  
ski žjezd nacyjanalnych arhanizacyjaŭ i partyjaŭ pieratvaraje Biełar-  
uski Nacyjanalny Kamitet u C e n t r a l n u j u R a d u B i e -  
ł a r u s k i c h A r h a n i z a c y j a ŭ i P a r t y j a ŭ .

Nacyjanalnyja žaŭnierskija žjezdy ŭ vierašni i kastryčniku daŭo-  
dziać da stvarečnia C e n t r a l n a j e B i e ł a r u s k a j e  
V a j s k o v a j e R a d y , jakija ŭ kanec kastryčnika zadzinočva-  
jecca z Centralnaj Radaj Biełaruskich Arhanizacyjaŭ i Partyjaŭ u  
V i a l i k u j u B i e ł a r u s k u j u R a d u .

#### AD BIEŁARUSKAMA NACYJANALNAHA KAMITETU

Vybrany žjezdam biełaruskich hramadzianskich dziejačoŭ našaha kra-  
ju 25 sakavika /marta/ 1917 h. Biełaruski Nacyjanalny Kamitet maŭe  
sŭaim hruntam kulturna-nacyjanalnaŭe aŭradžecŭnie biełaruskaha narodu,



jakoje vymahajecca pastupovym rucham histaryčnaha žyćcia paasobnych nacyj, patrebaŭ ahulnaj kultury i prahresu ŭsiaho čaŭaviectva.

Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć pieršaj swajoj pavinnaściu arhanizavańnie ŭsich žyvjych šviadomych sił Biełarusi, dziela jak najšyrejšaha raźvićcia miejscovaŭ žyćcia, dziela abarony pravoŭ narodu biełaruskaha i jaho švietkaj vialikaj budučyni.

Čas vialikaj revalucyi, čas vialikich pieramien patrebavaŭ ad ludziej, šviadoma kłaŭšych swaje siły na karyść rodnaha kraju, kaby jany skazali swaje slova ab tym palityčnym ładzie, jaki jany ličać patrebnym i najlepšym dla Biełarusi i ŭsioj Rasii.

1/ Pryznajučy najlepšaj formaj dźiaržaŭnaha ładu Rasii - federatyŭna-demakrattyčnuju respubliku - źjezd ličyć patrebaŭ aŭtanomnaje adbudavańnie Biełarusi ŭ hranicach Rasii, u jakich było-b zabiašpiečana volnaje raźvićcio i poŭnyja pravy inšym narodom, žyvučym na Biełarusi. Ekanamičnaje stanovišča i tyja šyrokija mahčymaści, jakija adkrylisia z revalucyjaŭ pierad demakrattyčnaj Rasijskaj, źviazvaŭ nas z Rasijskaj federatyŭna-demakrattyčnaj respublikaj. Dziela hetaha Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć patrebnym pieraścierah-čy ad tych ludziej, jakija prykryvajučysia imiem biełaruskim, viali-b prapahandu za daŭučańniem da Polšcy, abo da jakoj druhoj dźiaržaŭy. Hetakich ludziej Biełaruski Nacyjanalny Kamitet, na kolkі jany vystupali-b ad jaho imiani, budzie ličyć za prahakatarau.

2/ Biełaruski Nacyjanalny Kamitet pryznaŭ svabodu za kožnaj relihijaj i kliča ŭsich biełarusau, biaz rožnicy viery, da supolnaj pracy nad stvareńniem adzinaj biełaruskaj kultury.

3/ Ličačy, što ziamielnaja sprava budzie razvažana abuŭova na Ustanoŭčym Rasijskim Sojmie, Biełaruski Nacyjanalny Kamitet značo-dzić, što detalna hetaja sprava na Biełarusi pavinna być raźmiarko-vaŭa krajovaju Biełaruskaju Radaju, sklikanaj na asnovie roŭnaha, ahulnaha, prostaha, i tajemnaha hałasavańnia.

4/ Biełaruski Nacyjanalny Kamitet ličyć za patrebu nacyjanaliza-cyju biełaruskaj škoły.

5/ U vajennaj spravic Biełaruski Nacyjanalny Kamitet trymajecca taŭo pohladu, što zhoda pavinna być зроблена biez aneksii i kantry-bucyi, z pravam samaŭšviedamleńnia nacyj.

6/ Adnoj z umoŭ miru, žadanaha dla Biełarusi, jość zvarot zabranaj častki etnagrafičnaj Biełarusi i daŭučańnie jaje, abjadnanaŭ z reštaŭ Biełarusi, da Rasijskaj Federatyŭnaj Respubliki.

#### HRAMATA DA BIEŁARUSKAGA NARODU

Braty-Biełarusy, pracouny narod Biełarusi, rabotniki i sialanie ziemlaroby, biełarusy-vajaki, usie, kamu daraha vola i revalucyja, usie, u kim baryć i bjecca serca za pravy i volu biełaruskaha narodu!

Hramadźianie ŭsich inšych narodaŭ, jakija žyvuć na našaj ziamielocy!

Pryjšou momant, jakoha nia viedaje historyja našaje mnohapakutnaj ziamli. Volaj revalucyi my pastaŭleny pierad patrebaŭ sabrać usie žyvjaja siły našaje Bačkauščyny dziela abarony i utrymańnia našych volnašciaŭ, zdabytych kryvioju milionaŭ synou pakryudžanaŭ, biazdolnaj Biełarusi.

U hetaja dni nam naležyć pakazac zapraŭdy, što zlučanaŭa pakutaj biełaruskaja revalucyjnaŭa demakrattyja nie dapuścić, kab vihar biazładu zhubiŭ našuju šviatuju nacyjanalnuju spravu abarony volnašciaŭ i pravoŭ Biełaruskaha Narodu.

Braty-Biełarusy, pracouny narod, syny ziamli i abarony volnašciaŭ Bačkauščyny! Zlučyciesia ŭ adnu zhoďnuju siamju kala V i a - l i k a j B i e ł a r u s k a j R a d y, adkidajučy ad siabie siejučyja niazhodu pokličy i budzie aściarožnymi ŭ svaich dziejach.

Tolki paraćak i zhoćnaść pamić usim, pamić nam utrymać spakoj u našym kraj, a jednaso z vojskam padymie duch i zlućyć uvieć narod.

Braty-Biełarusy! Vialikaja Biełaruskaja Rađa, apirajućysia na Centralnuju Vajskovuju Rađu, Biełaruski Spaŭniajućy Kamitet Zachodniaha Frontu, na ŭsie biełaruskija arhanizacyi, vieryć u siłu i mudraść biełaruskaha narodu, u rukach katoraha vialikaja budućynia Volnaj Biełarusi, vola, ziamla i zhođa.

Vialikaja Biełaruskaja Rađa.

Časovaja Centralnaja Biełaruskaja Vajskovaja Rađa.

Biełaruski Spaŭniajućy Kamitet Zachodniaha Frontu.

Biełaruskaja Sacyjalistyčnaja Hramada.

Biełaruskaja Narodnaja Partyja Sacyjalistaŭ.

Minsk-Biełaruski

27 kastryčnika /oktiabrja/ 1917 hođu.

VYSTUPLENIE ALEKSIEJA KARPIUKA NA V-tym ŽJEŖDZIE  
SAJUZU PIŚMIENNIKŭ BSSR  
/stenahrama/

Viaćomy biełaruski piśmiennik, rodam z biełastoččyny. Tekst vystuplenia publikujecca biaz zhoďy i viedama aŭtara.

Chutka śviatkavaćmiej 50-hoćdzie našy ŭlaďy. Chaću napomnić Le-nina, kali jon zaklikaŭ na jubilejach być dziełavitymi, mienš ŭżyvać paraćnaje traskatni, mienš kićycca tym, što dasiahnuli, bolš havaryć pra niedaroblenaje. Pieramohi i śviaty ludzi vykrasajuć z sercaŭ u ciažkaj baraćbie.

Zroblena mnoha. U niadzielu navat u našym Hrodna koźny trejci junak fianiruje pa vulicy z tranzystaram. Amal u koźnaj kvatery - televizar, jon prymaje pa troch kanałach: z Minska, z Vilni i Varšavy. Da Taškientu ŭ minułym hoćdie ja dabraŭsia za šeś hadzin... Adnak i sioćnia jašće časam, kab pražyć časna i sumlenna adzin dzień i havaryć usim prađu, to duševnych siłaŭ dabyć treba kuďy bolej, čym treba kasmanautu žlotać u kosmas.

Piśmienniku, mabyć, dastajecca najbolš.

Kali fizyk ci chimik zrabiŭ adkryćcio, to ŭsie jahonyja kalehi z Savieckaha Sajuzu adrazu biaruć noŭśasiva na ŭbrajećnie i nastup-naje dŭmka raźvivajecca ŭžo z ulikam hetaha dasiahniećnia. Kali-ž piśmiennik napisaŭ reč, jakuju dahetul jašće nia pisali, to pakul dojdzie jana da narodu, aŭtara časami treba patraćić kuďy bolej si-ły, čym dla napisaćnia.

Nikomu nia pryjdzie i ŭ haćavu śbirać ohvorych i daźvolić im vy-rašać, jak uraćam laćyć. Voźmiej inžynieraŭ-elektrykaŭ: nia śbira-juć-ža žycharoŭ kamunalnych kvater, kab tyja vyrašali jakoj kan-strukcyi i z jakoha matarjału maje być kaćioł elektrastancyi. U ad-nosinach da piśmiennika takija vypadki - narmalnyja.

Dla śmiechu. Adzin architektar skazaŭ: he, čaho nyješ? Kab pa-krytykavać piśmiennika, treba, prynamsi, praćytać knižku. Mianie-ž možna raźbić, hlanuŭšy na pabudovu navat praz vakno mašyny!

Kali pamior Leŭ Mikałajevič, stalićnyja hazety žmiaścili artykul: "Paćumaješ, Taistoŭ! Paklaďzi ŭ liniuju jaho knižki, jany dasiahnuć adno Maskvy; a paklaď zi ŭ rudoćak tary maćam Vlarbićkaj, to liniuja

pojdzie ad Pjeciarburha da Ŭladzivastoka i nazad da Maskvy!..." Pry űsim našym roűcie, na űal i ciapier moűna nazirać takiű pohłady na litaraturnyűa dasiahnieńni.

Vakoű ziemli palaciać dva sabaűki, to niekalki dzion pra<sup>budno piűać</sup> ich űsie bazety SSSR /choć praű mieűiac pra vypadak hruntouna zabuduć/, a kali-b u nas űjaviliűia novyűa "Ludzi na baűocie", to ű "Liűie" űmia- űcili-b, nievialiűuju reconziűu i tolki. Ja nia suproć sabaűak. Ja za toűe, kab aűyűataű vakoű ich nie rabiűsia za koűt dasiahnieńniaű sumleńnia i duűy narodu.

Stvarajecca nienarmalnaűe paűaűeńnie na našym froncie. Mabyć red- ka kali aű tak prajaűlalaűia administrawańnie litaratarami i litara- turaj. Časami admaűlajecca prava aűtaru na pakaz zahannyű bakoű na- űaba űyćcia.

Kali raďar "viadzie" samalot pracuńnika, u jaho aparatury űliűva- jecca temperatura pavietra, chutkaűć samalotu, pataűok i jaűće sot- niu daűzienyű; inakű ubačany voűah vizualna nie pierakryjecca ű pryceűe zenitki ű cieńniu na ekranie i sa streűu atrymajecca figa z makam. Kali ty, apisvajuďy hieroja, nia voűmieű pad uvahu űsie mo- menty z űyćcia narodu, dyk hieroj tvoű nie pierakryjecca ű seroy űy- tača.

Tolki raűnaduűny čaűaviek, jakomu nie darahija naűy zavaűavańni, űto dastaliűia tak darahim koűtam, moűa prachodzić mima admoűnyű bakoű našaha űyćcia, nie űűnimać ich u tvorach.

Ci-ű u našaj krainie tak usio űűo hľadka?

Na Hrodziensčynie ciapier usio ű kvicieńni jabűű, hruű i űliű. Ci mahu ja pamiryoca z tym, űto vosieńniu my budziem fruktami karmić űyvioűu, a paűla Novaha Hoďu - űliűy i pamidory jeűci baűharskija?

Za apoűniűa haďy űpaűu u čanie naű rubiel. Ci mahu ja pamiryoca, űto dajem my jamu paďać, űto niehto nie havoryć pra heta?

Krytykujuďy asobnyűa tvory, čamu my nie asuďűajem i tyűa űmovy, jakija davodűać aűtarau da krajnaűci? "űoű - reliűija űlabych" - skazaű Horki. Pra heta viedali i raniej /miű inűym, jaűće 100 haďou tamu nazad Mikeűaj I, pabyűűy na premjery "Revizora", sabrau nazaű- tra svaich űynoűnikaű i zabadaű: usio pahladzić spektakl!/. Pamia- taűuďy heta, hlaniem i my praűdzie ű vočy: mabyć, daűno ű nas nia byűo takoha paűaűeńnia, kab redakcyi viartali aűtaram stolki rama- nau, apovieűciaű, apaviadańniaű, vierűau i paem.

Jaűće niekalki haďou tamu nazad my pieraűyvali bujnuűu chvalu anekďotaű: armianskich, maskoűskich, razanskich. Iűo jak-by űpa- bornietva pamiű haradami, respublikami. Pa hetamu pytańniu byli na- vat raűeńni partyűnyű orphanau, ale heta tolki vyklikaűa novyűa ich chvali. Anekďoty apaďali sami pa sabie, kali nia űtaűa pryčyn, je- kija ich sparadűali.

Ciapier jakraz pieraűyűajem chvalu tak zvanaha samizdatu. Ad Hrodna da Ŭladzivastoku, ad Archanűielska da Suchumi chodűiać pa krainie rukapisy aűtarau. Ludzi ich začyťvajuć da dzirak, nia li- čecca ű časam, pierapisvajuć hanova, pieradajuć dalej. Pieravaűnaűa bolűűaű hetaha samizdatu - talenavityűa tvory naűyű viadomyű piű- mieńnikaű i praz hoď-dva bačyű ich u druku. Ci da tvaru nam hetaja űjava? I nijakimi zabaranieńniami jaűe nia spyniű, kali nia űmieniű atmosferu ű redakcyűach, jakaja űjavu sparadűaje.

Oj, jaűće nia űsio ű nas hľadka.

Niadaűna ja pračyťau u polskaj haűecie takuju sabie bianskryűdne- ju infarmacyju. Na űitynhu ű nieűkim horadzie ű Ehipcie vystupaű Naser. Jak bačka, jak čaűaviek, jon paskardziűsia 40-tysiachnamu na- toűpu, űto jaho dačka pravalila űstupny ekzamien u Kairski Ŭniver- sytet. Ja viedaju doűry dziesiatok dačok i synou niekatoryű adkaz- nyű robotnikaű, jakija ű űkole vučyliűia na troječki; kali-ű daj- űko da ekzamienaű u Hrodzienski VUű, pry straűennym konkursie jany raptan druűna atrymali adry piaciorki. A heta adbyűajecca ű narodu, űusim tut nie čačau vystaűlać u dremnym űviatle naűyű kiraűnikaű. Mnie, jak savičkanu patryjotu, kamunistu, wielmi kryűdna: buduűiem

Asuan, a ũ niečym pryndypovym varta i satym parudycca ũ arabaŭ.

Mnie moładź padgabajecca. Navat ũ jejnymi tancami, muzykaj, pry-  
šoskami i modami. Skaduju, što nie mahu i ja takich nasić. Pry su-  
strecach z moładździu nadta chutka, znachodžu ahulnuju movu. Ja, u  
minutym zajadky kamsamolec-padpolšcyk, radujusia, što i ũ sioŭniaŭ-  
nim kamsamolskim plemieni żyvy instynkt da dziejaŭnia. Kamsamolecy  
robiac šmat dla krajny i idej. I ũ vialikaj lubvi da ich nie mahu  
mirycca ũ žjavami, jakija časami dapuskajen siarod našych dzieciej.

Ci nie ũ kamsamole pobač z hierojami narađajucca i asoby biez  
svojaj dumki, uhoŭniki, karjerysty, padchalimy i luđzi - cziego iz-  
wolittie? Mohuć mnie skazac, što takich maŭ. Heta nie apraŭdaŭnie.  
Pryroda karierysta takaja, što jon adzin mođa žniavečyć panahanni  
tysiać hierojaŭ. Na žal, vopyt - nie zaŭaty hadziŭnik, jaki ad bać-  
ki pierachodzie da syna. I niedastatkova jašče ŭsvoic lozunhi i vy-  
vady kamunistyčnaj navuki, ich treba prapušćić praz svoje žyly i  
kroŭ. Camu-ž časami stvarejem dla moładzi inkubatory, a nia ŭmowy,  
dzie-b jany vučylisia dabyvać vialikuju praŭdu žyćcia ũ mazalach,  
baraćbie, jak dabyvali jaje my sami?!

U nas čamuści nia pryŭniata vystupać suprod takaj katehoryi typaŭ,  
jak karjeryst, uhoŭnik. Kažuć, pajašnieŭnia slova danošcyk niana  
navat u sioŭnikach. A danošcyki isnujuć u nas wo nia tolki ũ vyda-  
viectvie "Bickaruś". Miž inšym, adnaho tam ja nazvaŭ hetym haniebnym  
terminam. Nazvaŭ specyjalna pry svidkach, kab jon mieŭ mahčymašć  
padać mianie ũ sud ci na partbiuro. Budki, nikudy nie padaŭ. I nia  
vyklikaŭ mianie na duel. Jon tolki ščasliwa ŭsmiechnuŭsia, byccam  
jamu pašcykatali za vuškam.

Čamuści prytupilisia, oj, prytupilisia ũ nas poniaćci česćci, bo-  
naru, paradačnaści. Da toho časami nazirajucca padziŭnie narainych  
krytoryjaŭ, što miescami biare viorch miaščanskaje razvaŭhanie, ja-  
keje ničoha ahulnaha nia maje z marksizmam. Inšy tabie budzie choć  
coły dzieŭ słuhać jaŭnaha baŭbatuna, jaki na trybunie taŭže vada  
ũ stupie, i ũ dziŭnym irviečnim abzavie toho čakavieka naiŭnym,  
choť kaža, što dumaje.

Pieraličvajućy balački našy, my nia možam nia bačyć, jak nieka-  
torych luđziej pakalečyŭ kult. Ad toho, što čalaviek taki viek svoj  
adno viedaŭ padparadkavacca zahadam žvierchu, u jaho, biednaha, at-  
rafavaŭasia zdolnašć samastojnaha myśleŭnia, žnikta pryrodnaja čala-  
viečaja rysa nia išci napierakor svajmu sumleŭniu. Zahadaŭne jamu  
siejać kukuruzu na našych piaskach zamiest kubinu - prymusić usioch  
siejać kukuruzu. Skažuć zaarać žuhi, kaniušynu - zaare i ich. Pra-  
haŭasavać za dva abivykankomy? Kali laska. Jašče vystupić u haccie  
i ũjaŭnyja pošpiechi novaha paradku padmacuje, cytataŭ ũ Lenina.  
Praz dva haŭy vykankomy abjadnajuć, jon napiša druhoje i znoŭ pad-  
macuje Leninam. I nie pačyrvanieje pierad luđzmi, jakich duryŭ, ũ  
dziŭnaj biašpiečnašćiu skaža ũ apraŭdaŭnie:

- Partyja taŭy staviŭa adny zaŭačy, a cianier - druhija!..

A toje, što partyja jamu nahadvaŭa jašče i dumać, da toho byccam  
by nie adnosiecca.

Adnojčy ja naziraŭ takoha čalavieka, kali jon davaŭ zahad svajmu  
instruktaru napisać dakład. Nie saromiejučysia mianie, jon jašče da-  
daŭ:

- Kuncevič, ty tolki dobra jaho napišy, bo z dremnym prymašu vy-  
stupić samoha!

Chiba možna sabie ũjavić Lenina, kab jamu choťci pisaŭ dakłady?

Razumieju, z toho času kraina vyrasła, sakrataru CK dla dakładu,  
mabyć, treba vykarystać pasluhu i nie adnaho instruktara. Ale-ž ča-  
mu, čamu, čamu moda hetaja praktykujucca žvierchu da rajonnaha cen-  
tru? Hetak i tam časami vystupaŭć z raznošami pišmieŭnika, nie pra-  
čytaŭsy nivoŭnaha jaho tvor. Hetak "pišuć" artykuły ũ hazety, zda-  
rajecca, navat - dysertacyi. Nia žyva, što luđziam takija artykuły  
i dakładčyki nabili askominu, aŭtarytet kiraŭnika ŭpaŭ. A ũ čaho ja-  
mu być, z adnaje cikavašćci da futbola? Nia mođa jaho być u takoha



kiraūnika, nie moŹa, navat kali cikavašo hetaja Źyryja i raŹbira-jecca jon u ihry futbolnych kamand vydatna.

Na dolu takich ludziej vypaū nialohki čas. Pa-ŹaŹavieŹy moŹam ich i paŹkadavać. Tolki-Ź jany majuć upyū na naŹa Źyćcio, a sumlenny piśmieŹnik, jakomu darahija daŹiahnieŹni krajny, prachodzić mima he-taje Źjavy nie moŹa.

"Tvordasė - nie jubilejnyja rečy, jana trudnaja, jak akt naraŹeć-nia ŹiŹiaci /Kujsy KulijeŹ/. Nialohka być piśmieŹnikom? Sto-Ź, jak skazaū moŹ ziamlak Adam Mickievič: "Pać nie maje prava być ŹŹaŹli-viejšy za svoj narod!" A jaŹŹe Ź nas nie kamunizm.

Asabliva daŹtajecca naŹamu bratu na peryferyi. Viadoma, Źym na-Źalstva niŹej pa svajoj administratyŹnaj leŹvicy, tym jano... A sia-rod mastakoū inakŹ - Repiny prychoŹdziać Ź Źyhujeva.

KaŹuć, u vajnu adŹn hieneraŹ napisaū synu - lejtenantu na front piśmo. "Szura, pomni - ty jawlajeszŹia komandiroŹ dobreŹtnoj Kras-noj Armii, ty doŹzien s czestju i gordostju nieŹti znamja, owiejan-noje OktiabrieŹ, skwoŹ buri, liŹzenija, niewzgody i Źwiatło chranit' i priumnoŹat' naŹzi zawojewania i bo..." Syn adpisaū: "Papa, listow-ku twoju poŹuczil. Spasibo. NapieŹi, rodiŹa li NataŹza i Źdorowa li mama". Na peryferyi niekatoryja tawaryŹy choćuŹ ŹvieŹci mastactva da Źzroūniu piśma takoha hieneraŹa. Kali-Ź ty sprabuješ daŹieŹci, Źto hetu prymityū, na ciabie napaduć z usioj siŹej ulady i aŹtary-tetaū.

- Źto-o? A Źamu tabie nie padabajecca piśmo hieneraŹa?

A takija ludzi pierakanaŹniu nie padajuca, ich moŹna tolki pa-kanać.

ŹiaŹka Źyć piśmieŹnikom na peryferyi.

Ja, kamunist, nie chaću vystupać suproć krytyki Ź partyjnym dru-ku. Adnak byū by drennym ja marksistam, kali-b baćyū nieparadać u naŹaj prapahandŹie i z-za pakornaŹci i biazdumaha paŹparadaŹkawaŹnia pramūŹcaū-by, nie padkazaū partyjnym orhanam na niedachob, nie spra-bavau praduchilić niedarećnaŹ: u hetym baću svoj abaviazak savićc-kaha hranaŹdzianina.

Eoh, kab usie artykuly pra Bykava mieli adno tyja skutki, Źto lu-dzi pa biblijatekach rymulisia čytać jaŹŹe raz naŹaha i tak Źyroka wiadomaha i talenavitaha hroŹdzieŹca. Biada Ź tym, Źto syhnaŹy Źvier-chu, pakul doŹduć da nizu, u nas Źasami stanoviacca vulharŹynaj.

Na hroŹdzienskich ŹkoŹach rabotniki KGB adrazu paćali čytać lekcyi pra ŹŹiŹielnaŹ, pryŹodzić prykŹady, Źto pobać Ź SiniaŹskim, Dani-ćlem i naŹ Bykaū, baćyćie, piŹaū tvory, jakija nakiravany na padryū savićckaj ulady i raŹiahajuć moŹadź. Ujavićie sabie, jak byŹo Źlu-chać takuju lekcyju dziećciam-Źkolnikom i jahonaj Źoncy-nastaŹnićy?!

Na partaktyvie pierŹy sakratar abkomu tav. Mickievič abjaviū usim, Źto Bykava ŹŹo apracoŹvajuć italjaŹskija faŹysty i nieŹkaja prafaŹystoŹskaja bazetka ŹziaŹa jaho na ŹzbrajeŹnie. DŹiva, i jak Bykaū, chaŹera, paŹla hetaha zaciŹasaŹsia Ź preŹydyum V-ha ŹjeŹdu bieŹlaruskich piśmieŹnikaū i Źiadzić, vuŹ pobać Ź pierŹym sakratarom CK KPB tav. KaŹeravym? Hladzićie, ci nie Ź jakoju metaŹi!..

U Źlōnimie Źyvie pać Zachodniaj BieŹlarusi Anatol Ivers /Ivan MiŹko/. Hetaha ŹaŹavieŹka spatkala ŹtraŹennaja niespraviadliwaŹ. Usie dvaccaŹ hadoū paŹla vajny jon patraciū na toŹo, kab daŹieŹci, Źto jon u peryŹad akupacyi Ź jakaŹoi kiraūnika miŹraŹonnaha antyfa-ŹystoŹskaha kamitetu rabiū Źto moh dla RaŹŹimy a baćku, Źonku i bra-ta zabili niemcy. Jaho vinavaciŹi Ź supracoūnictvie z faŹystami, nie drukavali. JaŹŹe dva hady tamu nazad u Źlōnimie, kali čytali lekcyi pra ŹŹiŹielnaŹ, Ivana MiŹko abŹyvali niamieckim paŹŹuŹnikom. Adno Ź kancy 1964 hoŹu paklopy adpali, Ivers atrymaū partyŹanskija daku-menty, uradaŹuju ŹŹnaharodu, vyŹŹia kniŹka Ź jahonymi tvorami, a za-raz jon navat pryŹmnićaje na ŹŹeŹdzie. Choć-by papraŹiū u jaho ohto prabaŹeŹnia, z tych ludziej, jakija jaho haŹbili. Lyk nie. Jany rop-Źao Źlōnia vyhlad, Źto nićoha nie ŹdaryŹasia.

Čatry hady ja pracavaū zabadōkam abienctva "InturyŹt". Kali-Ź

u miunchenskaj "Bačkaŭščynie" Źjaviŭsia chvalebnaja receŭzija na maju bijahrafiju z "Maładości" sakratar našaha abkomu partyi tav. Mickievič daŭ zahad: prahnać mianie Ź "Inturystu" pa pryncypu - kali vorah chvalić, značyć, ja kiepski. Pryncypam takim kiravacca ciapier treba oj, jak aściarožna. Bo pašla taškinokaj kanferencyi Ź "New York Herald Tribune" ja sam čytaŭ chvalebny artykul na tav. Kasyhina! Tak možna i Źsiu "Źviazdu" razahnać. "Bačkaŭščyna" Źmudrajecca na matarjalach pieradanych sa "Źviazdy" davedzić, što Ź Bielarusi razvalvajecca savietskaja Źlada!..

Pa rabocie ja nia mieŭ nivodnaje navat zaŭvahi. Dyk što vy dumajecie? Zrabili tak, niby ja daŭ amerykanskamu turystu niedazvolenaje piśmo, i na asnovie chvalšyvaŭ abviniećnia biuro harkomu vykanaŭa zahad, Źniało mianie z raboty.

Duśoju "Bačkaŭščyny" zjaŭlajecca Stanisłaŭ Stankievič, burmistar Baryseva. Heta jamu partyzany pasiali śmiarotny pryhovor z podpisami jahonych byjych vućniaŭ, u tym liku i z maim proŭviščam. Takija rečy Staś nia moh zabyć. Ciapier jon mianie chvalić. Pravaŭacyja! Čamu ny vierym takim Stankievičam?

Tav. Mickievič, pračytaŭsy "Bačkaŭščynu", nia vyklikaŭ mianie, nie skazaŭ: a mu, vystupi, Ź druku, daj miarotniku, zatkni jamu biotku, ja damoviŭsia Źžo z hazetaju. Nie. Jon, faktyčna, rubanau pa svaім piśmieńniku, pajšoŭ u voraha na pavađu. Čamu, čamu, čamu ny tak lohka addajem vorahu partyi?!

Potym na praciahu mieśneca dabivaŭsia ja pryjomu Ź tav. Mickieviča. Hareščcie, jon mianie pryniaŭ. Razmova Ź nas adbyvaŭsia 4,5 ha-dziny i Źvies čas jon krytykavaŭ maju bijahrafiju, nadrukavanuju Ź "Maładości" i adznačamuju "Bačkaŭščynaj", tolki zaznačyŭ, što jašče nie pračytaŭ jaje. Nia "Bačkaŭščynu" nie pračytaŭ, a bijahrafiju. Krytyka jahonaja być piytkaŭ, ja jaje lohka advioŭ. Ciapier na schodach i Ź pryvatnaj hutarey z kamunistami tav. Mickievič abura-jecca: vo, jaki Karpiuk sakaraniečy Ź svaich paŭnykach - za četyry z palavinaju ha-dziny nia zmoh jaho pierakanać navat sakratar abkomu. Jak-ža možna pierakanać mianie viedajučy vinu tolki pa paŭnyčcy? Zvyčajna razmowy z voka na voka nia vynosiac na narod, ale tav. Mickievič parušyŭ etyku pieršy, tamu nie maŭšu i ja.

I voś sioćnia, na V-tym Źjeździe Ź dakładach maje tvory navat chvalać, a Ź našym Hrodnie niedzie i sioćnia vystupaje na schodach niejki adkazny kiraŭnik, abzyvaje mianie i maju tvorčasć haniebnyimi siovmi i trasie z trybuny Źsio toj-ža "Bačkaŭščynaj". I nie nabrydnie im. Heta pradaŭžajecca Źžo amal paŭtare bođu.

Na chvilinu viarnusia Ź Minsk. Prabačcie, budu znoŭ ab sabie, ale-ž heta, mabyć, nia tolki maja asabistaja sprava. Bo piśmieńnikam, mie zdajecca, aprača toho, što treba dobra piśać, prađu piśać, jašče abaviazkova treba być družnymi i salidarnymi. Ja chađu Źstupić u polemiku z adnym wielmi pavažanym u našaj krainie čalavie-kam. Jaho tut niams na Źjeździe, ale jamu ora majo vystupiećnie ska-žuć i jon pračytaje stenabramu.

Druhim pravaďyrom "Bačkaŭščyny" zjaŭlajecca Jakub Strelčuk. Min-čanie, zapamniacie hetaje proŭvišča! Strelčuk z 1906 hođu naradžeń-nia. Z vloski Kryvoj, spad Bielska. U 1923 hodzie Źstupiŭ u paďpol-ny kamsamoŭ /u Polščy/, potym staŭ sakratarom rajkomu i adnačasna zaverbavaŭsia na rabotu Ź defenzyvu /tak nazывaŭsia Ź Polščy kontr-raŭviedka/. Z hetaha času pracuje na dva frońty. Polskaha špika, jak aktyŭnaha kamsamolekaha dziejača Ź 31-šym kampartyja nakiroŭvaje siudy da vas, u Minsk na vučobu. Tut jon "vučycca", faktyčna raŭvied-vaje i vyniuchvaje, a praz hoď viarta-jecca nazad u Zachodniuju Be-larus. Ciapier jon "pracuje" instruktaram CK. Za niekalki hoď niahod-nik pabyvaŭ u koźnaj jačejcy kampartyi i kamsamoŭ Zach. Bielarusi, na asnovie jahonych daďzienych defa leďž nie Ź adzin dzień aryštava-ka Źsich kamunistaŭ i kamsamolcaŭ Zach. Bielarusi. Strelčuk staŭ vy-stupać, jak śviedka, na pracesach kamunistaŭ. U studzieni 36-ha jamu sprabavaŭ zatknuc borka Siarbiej Prytycki. Strelčuka tedy Źratavaŭ



pancyr pad pinžakom i Prytycki jaho adno ranju. Defa pravakataru vylečyla i paslała na rabotu ũ Poznań. Tam, vykryvajučy polskich kamunistau, jon zyjšousia z niemieckaju kontrražviedkaju. U 1941 h. zanimali Hrodziensčynu niemcy, Strelčuk staŭ šavietnikom šefa biełastockaha biestapa Herberta Cymermana, užo pad kličkaj SS-man "Zaŭer/kisły/ 1141". U ich z Cymermanam na sumleńni 150 000 maich ziemiakou. Strelčuk navat paddaŭ na rasstreł chłopčykaŭ sa svaže vioski, jakija ũ jahonaha baški rvali jabŭyki. U Biełastoku ũ Vialikuju Ajčynnuju Vajnu na jaho palavali našyja ražviedčyki, ale znoŭ tolki ranili. Jon vylečyŭsia druhi raz dy pierajechaŭ na "rabotu" siudy da vas, u Minsk. Tut paddaŭ na rasstreł tyh, čto ũ 1931-2 davali jamu chleb sol. Pašla vajny apynuŭsia na službie ũ amerykanskaje kontrražviedki. Siamja jahonaja žyvie ũ Čykaha, a rabočaja placoŭka Strelčuka - Miunchen. Adnoju z jahonych rabot - vydavaŭnie "Bačkaŭščyny".

Strelčuk pierachodzić mnie darohu trejci raz. U 1935 h. pa jahonym špisku mianie z bačkam aryštavała i davala ũ kości, za padpolny kamsamoŭ i partyju polskaja defenzyva. U vajnu pa jaho špisku, mianie z bačkam i bratom aryštavali niemcy, ja apynuŭsia ũ iahiercy śmierci Štuthof, z jakoha ũdałosia mnie potym uciačy. Ciapier, vychodzić, jon udaryŭ mianie jašče raz. Tonka, baluča, abdušana, viedajučy jak. Dniami ũ minskim lesatechničnym instytucie sakratar CK KPB Siarhieŭ Vosipavič Prytycki zajaviŭ studentam, što ũ nas adkrytych Siniaŭskich i Danijelaŭ niama, u nas jany skrytyja, jak Karpiuk, jakoha pachvaliła "Bačkaŭščyna". Darahi Siarhieŭ Vosipavič, ja praklaniajusia pierad vašym hieraichnym učynkam u 36-tym hodzie, na vašym vobrazie ja vchoŭvaŭsia, ale-ž čamu, čamu, čamu vy vierycie macioramu pravakataru, z jakim vy sami zmahalisia, čamu prymajecie ũsurjoz toje, što piša "Bačkaŭščyna" Stankieviča i Strelčuka, čamu jon z takuju lohkaščiu ciapier palić pa savieckich pišmieŭnikach vašaju rukoju, jakaja niekali ũ jaho stralała? Niachaj buduć praklatyja tyja maciarki, jakija pad sercam nasili takich vyradkaŭ jak Stankievič i Strelčuk. Tolki-ž jany jašče dužyja. U adnaho z ich dva razy stralali, a jon, svołač, žyvie. Ci nie para nam lepš abjadnacca suproć maciorych vorahaŭ Radziŭy i palnuć pa ich zakpam? Bo tolki tady my zmožam zatkać im paršyvyja horŭy.

Parylajucca, viadoma, i kiraŭniki, bo jany ludzi. Tolki-ž parylka kiraŭnika nadta doraha kaštuje. Asabliva, kali z-za čeści mundažiru potym nia choćuć jaje pryznać - tady jana užo robić ceŭy šerah pasyŭak.

Prašu prabačėnia, što zatrymaŭ vašu ũvahu i na esabistaj spravie, ale što mnie było rabić? Žviarnuŭsia-b da kiraŭnictva SP BSSR, jano sa zvaŭniami, ũladaŭ, aŭtarytetam - pavinna bylob-b abaranić, zastupiecca za litarataru adstajać jaho. Na žal, jano ũ nas nie takoje. Ot, pažyčyla-b try rubli, kali-b nie chapała na pojezd u Hrodna, maŭliwa, daŭo-b navat mašynu padjechać na vakzał, kali-b jana była volnaja, a navat mahli-b vyratavać mianie, kali-b ja trapiŭ u vyčvieraziciel, ale-ž ad takich spraŭ jano trymajecca nadta daloka. Z-za jaho ũ nas roznyja schody, plenumy, narady časami nasili farmalny charakter, formu niejkaha rytuału, parađnaści. Słučajučy ũčora vystupleńnia Andreja ŭakajonka ja zachaplaŭsia im i dumaŭ: Boža, niaŭžo naš ũrad i CK nia bačyć, što ũ našym kiraŭnictvie SP BSSR daŭno treba pamianiać taho-siaho miescami, heta-ž i vam samym, tavaryšy načalstva, budzie lepš. Mnie chaciełasja-b, kab na V-tym žjezdzie my abrali sabie takaje kiraŭnictva, jakoje było-b pryncypovym pamočnikom partyi i navat padkazali-b, dzie treba, nam, miakka kažučy, chałasty vystraŭ, a nie čakali-b tolki, što im žvierchu zabadajuć rabić. Ale ja užo adchilajusia ad tomy, zabieh napierad, prabačcie, viartajusia nazad.

Dyk ja malavaŭ jak, ciažka žyć pišmieŭniku na peryferyi. Choć ty ũnoš prapanovu V-mu žjezdu začvierdzić dla takich ludziej medal, jak za calinu: pražyvie litaratar hoď u rajonie ci voblaści i čaplaŭ jamu medal na hruźi. A litfond niachaj jašče kožnamu takomu

členu SP, jak u haračym cechu, vydaje pa buteloy sačaka, viedoma, heta ja - dla śmiechu.

Jak bačycie, vytrymaŭ Anatol Ivers. Nia slabak i Vasil, vytryvaje tak sama. Vytryvaju i ja, navat siabie čiesu, što ŭ mianie ciapier jość novy matarjak dla bijahrafi. Atrymajecca ledaŭ nie tak, jak u tavaryša Kažeŭnikava /"Szozi i mieoz"/: z syščykami, šyframi, raźviedkaj i kontrraźviedkaj. Tolki na mianie potym nakinuoca krytyki i zakryčać: adkul aŭtar uziaŭ takich typuŭ?.. Adnak i heta ja vytryvaju. Razhladavaju hetyja try vypadki, jak adnu balačku, kab skazać - dakul, dakul, dakul u nas buduć ciabnuoca recydyvy minulaŭa i praktykavacca zvyčaj: raniej zbeścić čačaviaka, zataptać, a potym užo razbiraoca - vinavaty jon ci nie?.. Darečy ŭspaminajecca mie adzin vypadak z davajennaha žyćcia.

U majoj vicoŭy žyŭ panski danoščyk Jozik Hoščik. Pašla 17-ha vierašnia 1939 hođu mašynaju z NKVD pryjechali jaho atryštoŭvac. Spyrali ciotki, jakaja kapała bulbu, dzie jon žyvie. A ŭ nas było dva Joziki Hoščiki, ciotka nia viedała, jakoha treba i pakazała inšaha. Tak i zabrali nievinavataha čačaviaka ŭ vaŭkavyskuju turmu. Ku, zdajecca, pamyliłisia, paprasi prabačenia dy vypuści čačaviaka. Dyk nie. Praž niejki čas zabrali i druhaha, jany i prasiedzieli abodva da vajny, kali turma razpałasia. Miž inšym, pravaktar z polskich časů potym pačau i niemcam służyć...

U siaredniaviečča žančymu padazravanuju ŭ vialdžmarstvie spačatku kidali ŭ rečku. Vypityvie, značyc viedźma, saraza - palili na vohniščy jaje. Kali-ž nieščasliვაja achviara ŭtanuła, značyc, pakojnica była nievinavataja - izvini, požalujsta /Leonid Liehadziejeŭ/. Ja tut nie rablu abahulnieńniaŭ, nia pryvodžu anałohijaŭ, adno ŭspaminaju historyčny fakt. A nam nia skodziła-b, oj, jak nia skodziła-b časćiej zviartacca da historyi. Bo jašče wielmi niadaŭna, za našaje pamiać brali ludziej pa pryncypu - byŭ-by čačaviek, a sprava jamu znojdziecca, panavała nie marksistoŭskaja dumka - lepš sto nievinavatyh zahinie, čym adzin vinavaty zastaniecca. Ci nie para nam paśtać mudrymi, nia kidaoca ŭ krajańsci?

Kašyja balački možna pieraličvać biez kanca. Ale ja nieŭpaŭnavažany tut uskryvać usie našyja niedachopy, tolki na asobnych prykładach chacieŭ davieści, što, na žal, pobač z dasiahnieńniami jašče ich śmat. Nia viedaju jak ohto, a ja časami laťlu siabie na dumcy, što padobna je niešta užo pieražyvaŭ. Pierađ vajnoju ščyryja saviectkija patryjoty, jakim nia zaściła vočy, bačyli, što ŭ nas i toje odstaje i heta robicca nie pahaspadarsku i inšaje nie pa leninsku, sprabavali padkazać kam treba, kab heta vypravić. Tady na ich nalatali ŭ bryzentavych botach i ŭ himnaściorcy peđ Stalina harłastyja krykuny:

- Ty što ŭzdumaŭ havaryć? Kaŭčać! U nas raj, my ščasliვა žyviom, my voraha šapkami zakidajem!

I pačynali pytaoca ŭ susiedziaŭ kolki ŭ ciabie hektaraŭ, ohto tvaja babuška. Kali-ž Niemcy adno strelili, takija harłachvacikija pieršyja dali draža, pakinuli sumlennych ludziej razchlobvać kašu.

Ciapier nie 41-šy, my užo nia tyja i śviet daŭno inšy. Ale-ž traplajecca, što i ciapier, kali skazać praŭdu, na ciabie nakiniecca inšy krykun. Hety užo ŭ kapronavym hałštuku i vuzkich nahavicach. I enerbičny. Adno nia toj, jakomu darahaja ićcina. U svaім čynoŭničym irvieńni jon hatovy pieravypaŭnić luby zahad i vierchu. Niažžo vopyt dla nas ničoha nia značyc, jon-ža dastaŭsia nam takim koštam!

Taniečka namalavała na papieri Barmaleja i ŭstryvožana zakryčała:

- O-jej, ja jaho bajusia!

Hetak i my časami pa kamańdzie žvierchu niešta arhanizujem, a potym i sami pačynajem vieryć u stvoranaje. Davoli ŭ nas było niedarazumieńniaŭ u halinie sielskaje haspadarki, kali ŭsiu krajinu pieraŭtvaryli ŭ eksperymentalnaje pole, zamiest taho, kab vydzielić na dośledy sto hektaraŭ. Da čaho pryviało, viedajem dobra. Dažyliłisia, što i sakratary CK pierađ światam atrymlivajuć pa 2 kilahramy biełaj muki.

Vystupaju ja nie za miazhoju, dzie treba bylo-b dyplamatniczac i havaryc nia toje, sto dumaješ i viedaješ. My sabralisia na svoj forum i kali užo i tut, paddaŭsysis ačaravaŭniu jupiteraŭ, vazonom z kvietkami, plušavym zanavieskam, miakkich kreslaŭ nia budziem kazać sabie praudy, to jak hlaniem svaim dzieciam u vočy viarnuŭšysis da domu. Na lakiroŭcy nie najedzieš, navat i sučasnym klasykam nie ŭdajucca ramany pra kamunistyčnyja bryhady.

U nas tamu niama "Revižoraŭ", bo i Źołachau vystupaje adno suproć ministra rybnaŭje pramyslovaŭcy, niby student na KVN, a pry jaŭnych niedachopach čaho bolsaha i jon abjaŭniaŭsia tolki ŭ "mužskoj lubvi". I heta jahonaja nia vina a biada.

Rana, rana, oj jašče rana vydaŭc nam na piory humovyja nakaniečniki.

Užo nastaŭ momant, kab ad asobnych dumak u litaratury, ad śmieŭnych vystupleŭniaŭ na schodach, my pierachodzili da razvažlivaha i sumleŭnaha razboru i praz tvorcaš taho, što starejšaje i siaredniaje pakaleŭni pierazyli. Pašla XX-ha źjezd, dziakujučy kłopatam partyi, u vapošnija časy idzie jakajaści biahantyčnaja mazhavaja rabota u haŭlovach ludziej, jany jak-by raptam pračnulisia i zirnuli na svoj žycioŭy ślach panovamu. Kali ty sumleŭny litaratar i pracuješ nia tolki dla načalstva, nie dla hanararu - pračynajsia, bo tolki tady ty zmožaš pakazać sučasnašć.

Partyja ad nas patrabuje być pryncypovyni, nieabmiaščaŭacca, być Źukalnikami iŭsciny. Truŭlivaje maŭcaŭnie pra admoŭnaje - škodnaje. Heta brachnia, što krytykavać lahoej. Kanać balački nia lohka i nie bieznakazana. Adviečnaja baračba dabra sa ziom patrabuje siły i advaŭhi, jak słušna skazaŭ delehat XXIII-čaha źjezdu KPSS Mich. Dudzin. Kali my skažam, što litaratura vučyć lidziej, to vučyć jana pavinna na mužnaŭcy. Estafeta mužnaŭcy - blaskoncaja. My, buđaŭniki novaha hramadztva, pavinny vytrymać i nieŭci jaŭje, bo ŭ mukach jaŭje nieŭli pakaleŭni papiarednikaŭ.

Dyk niachaj nas nie aŭslaplaŭc daŭsiaŭnieŭni techničnyja: mašyny - nie litaratura i dušy čaŭviečaj nia ŭžnimaŭc. Viedaju vypadak, kali na sud miešćanin pryvaŭc mahnitafon z zapisanaju na ploncy brudnaj lajankaj susiedki na kuchni. Ale-ž zavički biaruć hľadziačy na daŭsiaŭnieŭni našaje kasmanaŭtyki, chimii, fizyki, jakija vychoďziać na pieršyja miescy ŭ ŭviecie. Niekali ruski vynachodnik paravuŭ mašynu vydumaŭ pieršy, ale paravoz ludziam daŭ Stefenson, bo raźvićcio Zachadu k tamu času daŭsiaŭnuła takoha ŭzroŭniu, kali vynachodnictva Stefensona mahło być realizavana. Pamiatajučy heta, hľadziačy na daŭsiaŭnieŭni našych vučonych i technikaŭ, chočacca žviarnucca da niekaha ŭ pierakanaŭčaju prošbaj:

Davaŭcie kiravać litaraturaju bolš strymana, abhruntavana i pierakanaŭca ŭ duchu XXIII-čaha źjezdu z ulikam psychičnaha stanu piŭsmieŭnika, kab krytyka dapamahala a nie traŭmiravala jaho. Kali piŭsmieŭnik i sarviecca, to razhľadajcie jahony pramač z siabrouškaŭ pavahaj i spačuvanniem - nie ŭjaŭlaju sabie sučasnaha biełaruskaha piŭsmieŭnika, jaki-b tvaryŭ niešta z metaŭ paškodzić Radzimie.

Darahija tavaryšy, mazhi - nie karobka skoraŭciaŭ, pad standart ich nie padhoniš. Nijakimi artykulakami, navat - raŭčonniami. Naprykład, ja i ciapier liču, što "Miortvyn nie balic" z adździelnyŭni niedachopami - vydatny tvor biełaruskaje litaratury i daj Boh kožnamu napisać taki, jaki napisau nas hrodzieniec. Mažliŭa ŭva mlie havoryć miascovy patryjatyzm, mažliŭa što inšaje, ale - bicie mianie, reżcie, muccie, na dybie raŭpinaŭcie - što z taho, kali heta maja asa-bistaŭa dumka, majo sumleŭnie?! Pamojmu, časova ŭziała vierch dumka Harbaciukoŭ i Sachno. Nie? Pierakanaŭcie mianie. Ja jašče nia naďta stary, nie dzieravianny, čaŭviek iszozuszczyj i navat paprašu ŭ vas prabačennia, kali pierakanaŭcie. I naiŭny budzie, durniem budzie čaŭviek, jaki padumaje, što ja horšy kamunist, hramadžianin i patryjet Radzimy za taho, čhto pračytaŭsy apoviešć vinšavaŭ aŭtara,

na konferencyi dytačou chvaliū "Mortvym nie halić", a pračytaūsy nieabhruntavany, adnabakovy artykuł u "Savieckaj Biełarusi" na hetuju knižku Bykava, adrazu staū dumać inakš. Heta - fluhery!

Vystupleñni presy nia prynosiać karyści, kali jany niżej siaredniaha ūzroñniu litaraturnaje sviačomašci dytačou. Tamu ludzi takuju krytyku ūsprijmajuc jak prajavy mimikaha. Krytyka budzie taja efektyunaja, kali piśmieñnik ubačyć, što navokał siabry a nia idejnyja pracuñniki. I para nam, biełarusam, padychodzić užo da siabie z suśvietnych kryteryjaū - mastatva nie pryznaje hranic a my užo vyrašli z pialuśak.

Davajcie budziem zaŭsiody pamiatuć, što piśmieñnik - zvyčajny čaławiek, tamu i pamylajecca. Asabliva, kali bačyć da siabie niadobražyčliwašć. Ja tut mušu pryznać i u swajch hrachach. Časami chaču skazać adno, atrymlivajecca-ž druhoje. Asabliva, kali vystupaju biaz tekstu. Na žal, u nas niekatoryja akcentujuć jakraz nia toje, što skažaš dobraje ū vystupleñni, a chapajucca za tvaže promachi i sami ūpadabniajucca da aūtaraū, jakich krytykujuc, što aūtary byccam-by bačać adny tolki admoŭnyja baki. Takija - niby hvoždzi, tolki zazia-  
vajsia, siadź!

Davajcie stvarać adpaviednuju atmosferu i piśmieñnikom. Adkinien staryja pryjomy. Nie tuzajma litaratarau. Nie arhanizujujma kolektyŭnych "izbijenij", nia viešajma na ich jarłykoū. Kali kamu niema čaho skazać, to ū tvorach napisanych aholenymi žyłami i nervami piśmieñnika z-za vialikaje lubovi da Radzimy, ebo ū takich-ža vystupleñniach nia šukajcie prośuknu varožaje prapahandy. I tady ū našaj krainie zjavicca litaratura, jakaja avakodaje dušami ludziej ziamnoha šaru.

Maje skovy, mahčyma, buduć kamuści nie da spadoby. Sto-ž, mnie ničoha nia treba. Jak havorycca ū pieśni: "Žiła by strana rodnaja, i nietu drugich zabot". Ja staju na svajoj ziamli, dy jašče kab nie havaryū na joj taho, što dumaū, to navošta-ž tady žyć!? Ja nikoha nia žbiraŭsia tut navučać, bo jašče sam nadta mała viedaju. Prosta, chaču, kab i maje dumki ūlilisia ū patok uschvalavanych dumak narodu i pasłużyli sprawie.

Vystupleñnie majo nie dla hazet, bo jany iduć za miazū, choć mnie nia zusim zrazumieła takoje tumačenie. Lenin u piśmie da tav. Varhi, havoračy ab presie, skazaū: "Nam patrebna poŭnaja i praŭdzivaja infarmacyja. A praŭda nie pavinna zaležać ad taho, kamu jana pavinna slużyć" /t. 54, bačyna 446, rus. vyd./. Tolki prasu redaktaraū: paškađujcie mianie, nia prypisvajcie majmu vystupleñniu taho, čaho nia bylo.

Napieredañni 50-hoždździa, kali my sapraŭdnyja lenincy, to musim skazać i ab niedaroblennym. Bo zhodna z marksistskims vučeniem ab hramadzki žyćci - zło abnarodavanaje - napaŭovu pakaranaje. Heta i ū mianie ūsiałaje vieru i dađaje siły dla aptymizmu. Być taho nia moža, usio reŭna naša voźmie!

Dziakuj za ūvahu!

13-ha traŭnia 1966 hodu.

Zaŭvahi stenagrafistki:

amal u koŭnym abzacy vystupleñnia

A. Karpiuka: zaŭvahi, vopleski, śmiech i h.d.

-----  
Tekst vystupleñnia Karpiuka publikujecca daskoŭna pavodla stenahramy, z zachavanñiem paasobnych rusizmaŭ, jak naprykłađ: noŭśastva, bđzi-  
cielnašć, jubilejnyja rečy, savietnik, pojezd, frakty, uhođnik, i in-  
šych; a taksama i palanizmaŭ, np. pialuśki, maźliwa, hvoždzi.



**Z BIELARUSKAGA ŽYCČIA - CHRONIKA /lipień - listapad 1981/**

U asiarodzi bielaruskaj inteliżencyi ūŋnikła inicyjatyva stvareńnia Abjadnańnia Apieki nad Pomnikami i Rasviedziom Bielaruskaj Matarjalnaj Kultury ū Polšcy. Ideja hetu susrečasia z šyrokaju padtrymkaju bielaruskaha hramadstva, vyklikajučy zaadno pryčylnuju nam zaciakaŋenašć i padtrymku z boku palakaŋ. Apracavana projekt statutu Abjadnańnia a siarod achvoŋnikaŋ stač jahonymi členami-zasnavalnikami šmat viadomych pradstaŋnikoŋ navuki i kultury krajny. Kruh zaciakaŋlenych inicyjatyvaju pašyrajecca.

4-ha kastryčnika 1981 hođu, u čas šviatkavańnia dzieśiaćihodździa Bielaruskaje Biblijateki i Muzeju ū Londanie, raptoŋna pamior /ad infarktu/ vunijacki ūkadyka Časkaŋ Sipovič, Apostalski Vizytatar dla Bielarusau. Niabožčyk adyhraŋ vialučuju rolu ū zasnevańni taje Biblijateki, pakul što adzinaha "vakna bielaruskaje kultury na Zachad".

Znamianalnaje toje, što jahomuju šmierć polskija ksiańdzy uspryniali z palohkaj!... Sprava jašče i ū tym, što Vatykan nie dazvalaje malicca pabielarusku ū katalickich kaściołach.

U ramkach, naładžanaha ūva Ŭročavie, IV-ha Tydńia Chryścijan-skaje kultury - u čatyroch kaściołach horadu - byŋ začytany /19 i 20.X.1981h./ dačlad Bahdana Skaradzinskaha na temu "Problema bielaruskaje, ukrainskaje i litovskaje ū sučasnaj Polšcy".

U kancy kastryčnika hetaha hođu Łodzinskaje Vydaviectva, wydała zbornik tvoraŋ Janki Kupaly ū padborcy Tačavuša Chruščialovskaha z jahonym ustupnym sčlovam i kamentarami. U knižcy, azahačoulenaj - "A čhto tam idzie", źmieščana 102 tvory z roznych peryjadaŋ tvorčaćci paeta. Tyraž 1700 - 300 ekzemplaraŋ.

Ustanočy Kamitet Bielaruskaha Abjadnańnia Studentaŋ, jaki dziejničaje ū Varšaŋskim Universytecie, na padstavie rektarskaha dazvolu - wydaŋ dva pieršyja peryjadčonyja druk i abjomam na dčvie bačyny, u kolkašci 100 ekz., pad zahaloŋkam "Apošnija Paviedanleńni". Druk unutrańaha ūžitku, źmieščaje kamunikaty i naviny z kulturnaha i arhanizacyjnaha žycčia bielaruskich studiaŋ varšaŋskaha asiarodździa..

Tyražom Bielaruskaha Charytatyŋna-Adukacyjnaha Fondu, jaki dziejničaje ū Źiučanych Štatach Ameryki, vydadžiena ū hetym hodzie čarho-vy tom Platonavych dyjałohau - "Politeja", u pierakładzie z hreckaje movy Jana Piatroŋskaha, z jahonym ustupnym sčlovam i kamentarami.

Hačounaj metaj dziejnašci vyšej upamianutaha Fondu, źjaŋlajecca zasvajeńnie bielaruskaj movie hreckaj i rymkaj antyčnaj klasyki. Pieršaj knižkaj byŋ vydadžienyja ū 1967 hodzie, try dyjałohi Platona: abarona Sakratasa, Kryton i Fajdon.

Da hetaje pary vyjšia ū šviet kala 15-ci publikacyjaŋ.

Na pravač rukapisu ū kastryčniku h.h., tyražom 100 ekz. - vyčadžiena ananimnuju paemu "Skaz pra Łysuju Haru". Paema ūžo daŋno pašyrajecca samvydavieckim šlacham na Bielarusi.

Ananimny aŋtar z nadzvyčaj trapnaj charakterystykaj apisvaje dačnikaŋ i loh kłopaty, z pišmieńnickaha pasielišča, jakoje humarysty achryščili Łysaj Haraju.

Pra bety tvor - miž inšym - pisaŋ Ivan Šamiakin u artykule "Spakojnaja mudrašč, mužny talent", źmieščanym u 10 numary časopisu "Počymia" /1977h./, nazyvajučy jaho ananimnym šedeŋram.

22-ha listapada 1981 hođu, pa druhoj prahramie varšaŋskaha telebačanńia adbyłasia pieradača pryšviečana nacyjanalnym mienšaćciam

u Polšcy. Udziel prymali - zaproszanyja arhanizatarami - pradstaŭniki nastupnych mienšasćiaŭ: cyhanoŭ - Mirha, żydoŭ - Gebert, litoŭcaŭ - Piatruškiavič, ukraincaŭ - Verbovy i biełarusau - Janovič. Pieradaču, jakaja praciahvałasja 35 chvilin, vidoŭ red. Maciej Viažynski.

Praŭleŭnie haradzkoŭha adziełu BH-KT ŭ Biełastoku vystupiła z inicjatyvaju sklikać Nadzvyčajny Žjezd dzieła acenki pracy Hałoŭnaha Praŭleŭnia, jakoje nie apraŭdała davieru svaich vybarščykaŭ. U vapošni čas mieli miesca ciažkija parušeŭni statutu arhanizacyi, što sumiesna z vidoŭmaj likvidatarskaj aktyŭnaściou Hałoŭnaha Praŭleŭnia - asabliva jahonych štatnych členaŭ - daviało da zaniapađu arhanizacyjnaj i merytaryčnaj dziełnaści Tavarystva.

Praŭleŭnie hurtka ŭ Biełastoku ličyć nieabchodnym zasnavaŭnie Arhanizacyjnaje Kamisii, dzieła padrychoŭki Nadzvyčajnaha Žjezdu BH-KT i važniejšych jaho dakumantaŭ. Prapanavany termin Žjezdu - I-šy kvartał 1982 hođu.

Ratarnym drukam u kolkasći 100 ekz. - na pravach rukapisu - vydadziena /listapađ 1981/ -- "Universalnuju Deklaracyju Pravoŭ Čaławieka", jakuju adnabałosna pryniata na Trejciaj Sesii Ahulnaha Zhramadžeŭnia Arhanizacyi Abjadnanych Nacyjaŭ, 10 śniežnia 1948 hođu. Dakumėnt hety, pierakładzienny na biełšaś movau śvietu, tvoryć sabcu adno z najvialikšych i najlepij tryvakiŭch asiahnienniaŭ AAN.

## Z POLSKAJ I ZAMIEŻNAJ PRESY

"TWÓRCZOŚĆ", nr.6, Warszawa 1981

adryvak z knižki Časłava Miłša "Rodzinna Europa"

/.../ Polaków i Litwinów łączyła wspólna niechęć do religii prawosławnej i jej wyznawców. Odium spadało na Białorusinów, znanych z bierności, niezaraďności i pokory wobec losu.

Przyznam się, że Białorusini są dla mnie dotychczas zagadką. Wielki obszar, zamieszkały przez masę stale uciśnioną, mówiącą językiem, który można by określić jako pomost pomiędzy polskim i rosyjskim, z poczuciem narodowym jako najpóźniejszym produktem nacjonalistycznych ruchów w Europie, z gramatyką ułożoną dopiero w XX wieku. Natykamy się tutaj na płynność wszystkich definicji i taka masa łatwo, zamiast być podmiotem, może stać się przedmiotem w rękach obcych. Moskwa popierała szkoły i utworzyła pierwszy białoruski uniwersytet, równocześnie tępiąc separatystyczne tendencje, /.../ a nawet usuwając z białoruskich słowników wyrazy zanadto odległe brzmieniem od rosyjskiego. Warszawa prowadziła politykę absurdalną, zakazując, z paroma wyjątkami, odrębnych szkół i stosując więzienie jako środek przeciwko wszelkim próbom organizacji od dołu. Trzeba jednak przyznać, że jej urzędnicy stanęli przed wyjątkowo trudnym dylematem. Nie ich nie przygotowywało do tego zadania, bo nigdy dotychczas nie istniało pojęcie białoruskiego narodu, a język był uważany za miejscowe narzecze, tak jak we Francji langue d'oc. Jeżeli, przewyciężając te psychologiczne opory, pozwalali na zakładanie odrębnych szkół, wyniki okazywały się z ich punktu widzenia najgorsze. Chłopski syn, rozwijając poprzez wiedzę swoje dobrze ugruntowane urazy, dostępował pierwszego stopnia cywilizacyjnego wtajemniczenia, tj. prawie z reguły zostawał komunistą i działał na rzecz "reunifikacji", tj. odcięcia od Polski jej wschodnich województw.

W tym bezkształtnym społeczeństwie wiejskim brak było węzłów kryształizacji, tak wyraźnych u Bałtów. Stąd być może gotowość przyjęcia takich węzłów z zewnątrz. Jedno jest pewne, że Białorusinom nigdy nie wiodło się dobrze i że dano im, jak złapanej rybie, do wyboru pomiędzy patelnią i garnkiem, tj. pomiędzy polonizacją i rusyfikacją".



Biuletyn pism związkowych i zakładowych  
Agencja prasowa SOLIDARNOŚĆ, AS nr 30

Organizacje studenckie mniejszości - ci narodowych 29.07. powstała Komisja Porozumiewawcza Komitetów Założycielskich trzech studenckich mniejszości narodowych - Związku Studentów Litwinów w Polsce /powstał 20.02./, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce /1.05./ oraz Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce /30.05./ /.../ Komisję powołano w związku z odmową rejestracji Zrzeszeń przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Jej zadaniem jest podejmowanie dalszych starań o zalegalizowanie tych organizacji. Rozmowy przedstawicieli zrzeszeń z władzami w sprawie rejestracji odbyły się 25.06. oraz 29.07. - w obu wypadkach zakończyły się fiaskiem, mimo że w tym samym czasie ministerstwo zarejestrowało Związek Studentów Afrykańskich. Materiał na ten temat zajął cenzura w "Tygodniku Solidarność".

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" nr 182, 11-12-13 września 1981, Białystok.  
"Oglądanie Supraśla" - Franciszek Piątkowski

/.../ Z czterech cerkwi została w całości jedna, dziewiętnastowieczna i bez większych walorów zabytkowych. Z drugiej zostały szesnastowieczne katakumby, miejsce pochówku mnichów; ich kości - jak wieść niesie - przejęła Akademia Medyczna w Białymstoku, a w sklepieniu katakumb zięła grobową pustką dwa zapadliska. Nie utworzyło się drugie - pierwsze zabezpieczone zostało planszą z bardzo słusznym hasłem, ale plansza zginęła. Po trzeciej cerkwi nie ma śladu. Po czwartej, tej najcenniejszej, pozostał obrys murów o wymiarach 13 na 33 metry. /.../

"W czasie ostatniej wojny klasztor zaniechkiwali żołnierze obcych wojsk. Oni to zniszczyli całe wyposażenie wnętrza świątyni. Ostatni, najbardziej tragiczny cios zadały cofające się wojska niemieckie. 23 lipca 1944 roku saperzy wysadzili cerkiew, natomiast pałac i budynki klasztorne spalono". /Wacław Kochanowski: "Pobozyliański zespół architektoniczny w Supraślu...", Rocznik Białostocki t. IV, Białystok 1963 rok/.

- Mienno, panie sami nie widzieli, że to zrobili. Jeden oficer leciał z pistoletem w rękę i krzychał: "kto to zrobił!", a drugi, tak mówią, bił po pysku. /.../ Większość turystów, znawców, snobów i profanów przyjeżdża do Supraśla tylko po to, żeby zobaczyć cerkiew, której nie ma. Wyjeżdżając zaś z Supraśla są święcie przekonani, że ją widzieli i to jest dopiero metafizyka. /.../

Biuletyn pism związkowych i zakładowych  
Agencja prasowa SOLIDARNOŚĆ, AS nr 38, 14-20.09.1981

14-20.09.1981

ZESPÓŁ XII "Związek i inne ruchy społeczne"

14-15 i 18-19.09.1981. w W-wie obradował XII zespół tematyczny Komisji Programowej i Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność".

15.09.

Zajęto się też sprawą organizacji akademickich Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, którym odmówiono rejestracji. Łączyła się ona w dyskusji z problemem mniejszości narodowych. Podkreślano, że Związek powinien popierać ich walkę o zdobycie pełnych praw. Postanowiono przekazać Komisji Programowej projekt pisma do Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w Polsce. /projekt pisma pikietyjnego na białym 7-maj - ad red./

oprac. A. Schiller

## Propozycje do programu

### Sprawy narodowościowe

"Dotyczy to ok. 900 tys. obywateli naszego kraju, których albo pozyskamy dla odnowy, albo stracimy na rzecz PZPR. Ze względu na złożoność sprawy oraz jej szerególną wagę proponujemy bezpośrednie zwrócenie się Zjazdu do Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w formie posłania, którego projekt zawarty jest w załączniku.

W odrębnym trybie należy nawiązać kontakty z autentycznymi przedstawicielami tych narodów w Polsce i opracować wytyczne szczegółowe polityki Związku, gdyż każdy z żyjących w Polsce narodów, nawet mniej licznych niż wymienione, ma inną sytuację i problemy".

"TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ" nr 31, 30.X.1981, Warszawa

"Głos Białorusinów" - Bohdan Skaradziński

Nasze sąsiedztwo to skutek wielowiekowych procesów historycznych. To nasz oraz ich spadek po Rzeczypospolitej - osworga w istocie narodów. Nas, Polaków, nie rozpieszczala historia, ale w porównaniu z braćmi - Białorusinami wychodzimy niemal na jej ulubieńców. I samo sąsiedztwo różnie nam się układało, nawet w czasach mało odległych, wojennych i powojennych.

Wiele nieufności i pretensji dzieli oba narody, wszelako trzeba - wspólnymi siłami - kwestię tę rozjaśnić. Pierwsi inicjatywę podjęli Białorusini publikacją "Biełaruskija dokumenty" /nr 1 - 1981/ i jest rzeczą najwyższej wagi, aby nie przeszła ona bez echa. /.../

Główny jednak dokument Zeszytu stanowi Memorandum Plenum Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, datowane jeszcze w listopadzie ub. r., a skierowane do I sekretarza KC PZPR - Stanisława Kani. Prezentuje ono całokształt zarys problematyki - tak jak ją widzą białoruscy działacze w Polsce; zawiera także listę 8 najpilniejszych postulatów. /.../

Za początek dyskryminacji uznać można uchwałę III Plenum KC z 20.2.76 r. "O pogłębianie patriotycznej jedności narodu, o umacnianie państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej", opartą o zasadę "jednorodnej etnicznie państwowości polskiej". /.../

Postulaty powyższe nie wydają mi się, ościście, ani obrazoburcze ani wygórowane. Nie trudno zauważyć, iż mieszczą się one bez reszty w tym, co rozumiemy jako prawa człowieka. /.../

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" nr 232, 20-21-22.XI.1981 r., Białystok

"Język białoruski w klasie" - Sokrat Janowicz

Białystok bowiem, ze zbiorowiska niegdys kresowo wielojęzycznego - Polacy, Żydzi, Białorusini, Niemcy, Rosjanie, - przekształcił się w całość właśnie dwunarodową, polsko-białoruską. Zbyteczne jest powtarzanie w tym miejscu znanych wydarzeń historycznych, mających swój wymiar tragiczny, które nadały a nie inny etniczny kształt naszemu Białemustokowi, na dziś i jutro. Wynikające zeń problemy są jakie są i myślę, że nastąpiły dobre dlań czasy, by je wreszcie poważnie i po ludzku rozwiązywać. /.../ Nikt nie powinien czuć się urażony, jeśli powiem, że najtrudniejsze lata dla tutejszych Białorusinów wypadły na okres po wyzwoleniu. Dalekowzroczny stosunek wobec nich był wówczas praktycznie niemożliwy, w warunkach małej wojny domowej w kraju i wszechwładnej emocji. Ktoś zauważył, że w podobnych sytuacjach najboleśniej obrywają różne mniejszości. /.../

A przecież jest do czego nawiązywać, do niegorszych tradycji Gimnazjum Białoruskiego i Białoruskiej Szkoły Podstawowej na Kijowskiej, a także późnowodowego zrzeszenia pracowników estrady i sceny białoruskiej "Połymia" /Płomień/, czy kursów językowych i wszechniczy wiedzy o Białorusi, imprez ludycznych "Biełaruskija

wieczaryny", sesji naukowopopularnych, manifestacji folklorystycznych, wspólnych spotkań literackich pisarzy "Bieławieży" i polskich etc. Czynione to było nie bez wsparcia i udziału Polaków, i akurat ten związek białorusko-polski pragnę wypublikować - /dwa narody związane jednym losem, od Jagiellonów białoruskojęzycznych poczynając!/. - Wisi ciągle duszne odium antagonizmów, zarówno tych, pozostałych w spadku nam po zaprzyszłych epokach jak i wybujałych na żyźniącym je gruncie nieporozumień. /.../

Schyłek przedostatniej dekady przypieczętował rok sześćdziesiąty ósmy, ową eksplozję przesądów rasowo-narodowościowych, wiecznie żywych, a przygotowującą wymianę ekipy użytkowników maszyny państwowej. Kult państwa właśnie - skąd my to znamy? - w miejsce uniesień ideowych na prowincjonalnym podwórku zaczął się od zadęcia ogłaszającego wszem i wobec szkodliwość popierania i rozwijania indywidualności białoruskiej. /.../

Słynny lingwista polski Jan Baudouin de Courtenay, stając w obronie deptanych przez mocarstwo rosyjskie narodowości, pisał w zaraniu dwudziestego stulecia: "Każde dziecko ma prawo w y m a g a ć /podkr. moje/ od nauczyciela, ażeby mu uświadomił jego własny język, ten niewyczerpany materiał do jak najobszerniejszych i najgłębszych spostrzeżeń". /.../ Trzeba - moim zdaniem - konkretnych działań na rzecz wytwarzania w placówkach szkolnych takich nastrojów pospólnych, które by sprzyjały zaistnieniu przedmiotu języka ojczystego dla młodzieży białoruskiej. Bo będzie to n a u k a d o b r o - w o l n a, b e z j a k i e g o k o l w i e k p r z y m u s u o d g ó r n e g o, /.../ Jak by nie było, ale już kilka pokoleń młodych białostoczan wyrosło w klimacie prywatności uczuć białoruskich, ich niepubliczności i redukcji do obrebu rodziny, najbliższych krewnych, przyjaciół domu. /.../

"Wchodzenie języków narodowych do praktyki nauczania szkolnego nigdzie i nigdy nie przebiegało bez zgrzytów i oporów. /.../ /na przykład, ustalił to Tynianow - Aleksandra Puszkina w dzieciństwie matka siekła różgami za próby rozmawiania po rosyjsku czyli językiem "prostym"/. W tych czasach wokół i polskiego słowa smrodziła się czad mowy podłego stanu i niekulturalności. Dotykam tutaj prawd i mechanizmów uniwersalnych, o których wspominam na koniec w intencji prawidłowego podchodzenia do roztrząsanego zagadnienia. /.../

"Więź" nr 7-8, 1981r., Warszawa

"Odnowa po białostocku" - Bohdan Skaradziński

/.../ Mam świadomość, że kwestia białoruska na Białostocczyźnie, w całym jej wielostronnym zasupłaniu, zasługuje na lepsze potraktowanie, aniżeli umiem to zrobić w niniejszym szkicu. Może znajdzie kiedyś niezbędną energię i czas... Z całym uznaniem odnotowuję pozytywne działania białostockich przyjaciół, służące bodaj przygięszeniu dwustronnych niepořozumień i animozji. Oficjalna delegacja MKZ złożyła wizytę Biskupowi Kościoła Prawosławnego w Białymstoku, przekazując od organizacji dla Cerkwi Świętej - życzenia wielkanocne; poinformowano też Biskupa, że wobec faktu, iż w Białymstoku od 1945 roku, pomimo czterokrotnego wzrostu liczby mieszkańców, nie przybyła a n i j e d n a świątynia chrześcijańska, "Solidarność" zamierza podjąć odpowiedni program, w ramach którego deklaruje zrozumienie i pełne poparcie dla potrzeb Cerkwi. P. Sokrat Janowicz, białoruski pisarz z Białegostoku, publicznie, na łamach "Gazety Współczesnej", twierdzi, że w ł a d z e prowadzą politykę wynaradawiania Białorusinów; dobrze, iż może głośno mówić to, co Białorusini myślą, chociażby polscy mieszkańcy Podlasia byli wręcz przeciwnego zdania. I równie dobrze, jeśli w solidarnościowym "Biuletynie" /nr 17 z 24.3. br./ znalazło się miejsce na inne publiczne wystąpienie Janowicza. W eseju "Czy Pan Bóg nie rozumie po białorus-

ku?" domaga się on, nawiązując do faktu radiowych życzeń świątecznych Jana Pawła II, zaczynających się od słów: "Darahija Biełarusy: Viasiołych i Rśnych..." aby księża parafii z ludnością białoruską i katolicką /wcale nie odosobnione przypadki/, chcieli też używać tego języka, podobnie jak księża prawosławni, w miejsce rosyjskiego. "Najnowsza historia polityczna - pisze Janowicz - pracowała przeciwko temu ludowi, spychając go w otyłanie kompleksu niższości, ogradzając murem statusu elementu niepełnowartościowego, który może coś dać z siebie jedynie po uprzednim swoistym "doінwestowaniu" kulturalnym... Chodzi zaś o odgruzowanie o z ł o w i e k a b i a ł o r u s k i e g o z nawalisk różnych ekspansji, które nawarstwiały się nań kiedyś i nawarstwiają dziś; ukazanie mu po stuleciach jego własnych, a nie łaskawie pożyczonych wartości i... korzeni".

Nie sądzę jednak, aby polska część społeczności podlaskiej uczyniła w sprawie wszystko, co należało i było można. Zarówno tradycje tolerancyjne Rzeczypospolitej, pamięć na różne dyskryminacje nas, Polaków, jak i bieżący oraz przyszły interes białostockiej odnowy - nakazują uczynić, i to szybko, dużo więcej. /.../

"FREEDOM APPEALS - Documenting the Universal Struggle for Freedom"  
May-June/1981, New York.

220 Memorandum. Polish/English. To Stanislaw Kania, First Secretary of Polish Workers' Party. Central Council of the official Byelorussian Social and Cultural Society /BSCS/. Expression of concern at the failure of the Polish authorities to observe the provisions of the Helsinki Final Act and the Constitution of the Polish Republic which guarantee equal rights to all citizens, regardless of ethnic origin. The document lists cutbacks made in the 1970s in allocations for Byelorussian culture, citing the decline of education in the Byelorussian language; restrictions on publishing Byelorussian literature; the closing of the Byelorussian ethnographical museum in Białowieża; disbanding of the Byelorussian theatrical group "Lawonicha" and closing of local branches of the BSCS. These budget cuts stemmed from a decision made on February 20, 1976, at the 3rd Plenary Session of the Central Committee on "Intensification of the Patriotic Unity of the People, Strengthening of the State and Development of Socialist Democracy." The BSCS states that this resolution formulates the principle of an ethnically homogeneous Polish nationality, and provides a theoretical basis for denying a separate national identity to Byelorussian citizens in Poland. The BSCS makes a list of demands that would reinstate their cultural programs.  
Białystok, Poland, November 1980. 5/6pp.

#### p i e r a k ł a d :

220 Memorandum. Na polskiej i angielskiej stronie. Stanisławowi Kani, Pierśmu Sakrataru Polskiej Abjadnanej Rabočaj Partyi. Hałoŭnaje Prauleŭnie aficyjnaha Biełaruskaha Hramadzka-Kulturnaha Tawarystva /BH-KT/. Vyrażaje zaniepakojenasć z pryčyny parušenniaŭ u realizacyi polskimi uładami Helsinskaha Dahavoru i Kanstytucyi Polskaje Respubliki, jakija harantujuć roŭnyja prawy ŭсім hramadzianam, niabładziać na ichnaje etničnaje pachodžannie. Dakument pryhadŭvaje likwidacyju datacyjaŭ na raźvićcio biełaruskaje kultury ŭ siamidziesiatych hadach, zaniapać navučannia biełaruskaje movy, abmiežavannie publikacyi biełaruskaje litaratury; likwidacyju Biełaruskaha Etnahrafičnaha Muzeju ŭ Biełavieży; biełaruskaha teatralnaha hurtka "Lawonicha"; hminnych addziełaŭ BH-KT. Usio heta pačaloŭsia z pastanovy III-ha plenumu Centralnaha Kamitetu, z 20-ha lutaha 1976 hođu pra "Inteńsyfikacyju patryjatyčnaje zhurtavanaści narodu, umacavańnie dziańčavy i raźvićcio sacyjalistyčnaje demakratyji". BH-KT śóvi-



ardžaje, što hetaje rašeńnie vyražaje pryncyp etnična adnarodnaje Polšcy i žjaŭlajecca tearetyčnaj asnovaju dziela admauleńnia nacyjanalnaje točasamašci biełaruskim hramadzianam u Polšcy. BH-KT pradstaŭlaje svaje patrabavańni i kulturnuju prahramu.

Biełastok, Polšča, listapad 1980 hođu, 5/6 staronak.

"THE TIMES EDUCATIONAL SUPPLEMENT", 12.06.1981., London.

"Poland puts Christianity back into history" - Poland/a special correspondent.

/.../ But while Polish schoolchildren can look forward to improve history teaching, little has been done about the educational hopes of the Byelorussian ethnic minority in Bialystok province.

The Byelorussians, who live mostly in rural areas, have, over the last 10 years, lost almost all their facilities for education in their own language and cultural traditions. This has been partly a byproduct of the policy of closing small village schools in favour of large district comprehensives, and partly by what the Byelorussian Social and Cultural Society in Bialystok describe as "illegal decisions by the regional educational authorities" and "negligence in provision of textbooks".

A letter to Party Secretary Stanislaw Kania last November, detailing these and other "distortions" in the implementation of Poland's policy on ethnic minorities has so far received no reply.

Solidarity activists with a special interest in educational and cultural matters report that they first learned of the matter, quite by chance only six weeks ago.

p i e r a k ł a d :

"Polšča daŭčaje chryścijanstva da svaje historyi"

/.../ Ale ũ čas, kali polskija vučni mohuć spadziavacca ũzbahačennia navučańnia historyi, miasmat зроблена ũ dačynieńni da adukacyjnych patreb biełaruskaje mienšašci - na Biełastočynie.

Biełarusy, jakija żyvuć pieravažna na wioscy, stracili, za čas apošnich dziesiaci hadoŭ, amal što ũsie mahčymašci vyvučač svaju rodnuju movu i dostup da svaje kulturnaje spadčyny. Častkova žjaŭlajecca heta vynikam palityki pabudovy vialikich, hminnych škoł i adnačasnae likvidacyi małych, viaskovych, a častkova, vynikam taho, što Biełaruskaje Hramadzka-Kulturnaje Tavarystva ũ Biełastoku akrešlivaaje jak "nielehalnyja rašeńni miascovych adukacyjnych ũad" i "niedamahańni ũ zabiešpiačeńni školnymi padručnikami".

Listapadaŭskaje piśmo Pieršamu Sakrataru Partyi, Stanisławu Kani, u jakim padrabiažna pradstaŭleny tyja i inšyje "pamyiki" ũ realizacyi polskaje palityki adnosna etničnych mienšašciaŭ, dahetul zasta-jecca biez adkazu.

Aktyvisty Salidarnašci, jakija asabliva cikaviacca spravami aśviety i kultury čvierdziac, što jany aznajomilisia z hetaju prablemaju zusim vypadkova, adno šeść tydniaŭ tamu nazad.

"NATURE" No 5829, 17-23.IX.1981., London

"Solidarity solid." - Vera Rich

/.../ The Ministry of Science, Higher Education and Technology has also refused to permit legal recognition to the student unions of Poland's three main ethnic minorities - Lithuanians, Byelorussians and Ukrainians - and it is suggested that the promised 33 per cent student representation on the senates of universities may be reduced to 20 per cent. /.../

p i e r a k ł a d :

/.../ Ministerstwa Nauki, Wyższej Adukacyi i Techniki admowia-  
lasia taksama dać swaju zhođu na rehistracyju studenckich abjadna-  
niau troch hakoŭnych etničnych mienšasćiaŭ u Polšy - Litoŭcaŭ, Bie-  
łarusau i Ukraincaŭ - i mahčyma , što abiacanaŭja 33% reprezentacyja  
studentau u senatach universytetaŭ moŭa być abmieŭawana da 20% /.../

"THE TIMES HIGHER EDUCATION", No 464, September 25, 1981.

"Minorities demand recognition"

Students from three of Poland's minority races - Byelorussians, Ukrainians and Lithuanians - have set up a special coordinating commission to press for legal registration of their new student associations. This follows a second refusal by the Minister of Science, Higher Education and Technology, to grant them recognition. Attempts by the students to publicize their case in Tygodnik Solidarnosc, the weekly newspaper of Solidarity were blocked by the censorship.

The cultural identity of Poland's ethnic minorities has been under considerable pressure during the last decade. In 1976, the Plenum of the Central Committee of the ruling Polish United Workers' Party adopted a special resolution that Poland should be developed as an "ethnically homogeneous state".

Already, however, the future of the minorities was under threat from the educational reforms of 1971, which modified the regulations giving freedom of choice in the study of the mother-tongue. The reform of the school structure wiped out almost all available courses in minority languages.

At the same time, a number of cultural institutions were closed down. In 1971, the Byelorussians lost their "Lawnicha" stage <sup>group</sup> the main show-case for their song, dance and drama/, and a few years later the Byelorussian ethnic museum in Białowieża was closed and its exhibits transferred to a general museum in Ciechanów.

The climate of "renewal" in Poland has led to a campaign for the redress of such grievances. Among the students, the first to demand their own association were the Lithuanians, who established their Union of Lithuanian Students on February 20 - immediately after the signing of the Łódź Accords had legalized the new Polish Independent Students' Association /NZS/.

This was followed on May 1, by the Association of Ukrainian Students, and on May 30 by the Byelorussian Association of Students. The formation of these groups was warmly welcomed by the NZS, which, following the lead of Solidarity opposed the concept of an "ethnically homogeneous" Poland.

From the official side, there seems to be no objection to an ethnic students association as such. While the Byelorussians, Lithuanians and Ukrainians were engaged in negotiations with successive Ministers of Science, Higher Education and Technology, Poland's tiny community of African Students got its union registered without difficulty.

p i e r a k ł a d :

"Mienšasći damahajuca pryznannia"

Studenty troch mienšasnych hramadzkaŭciaŭ u Polšy - Biełarusau, Ukraincaŭ i Litoŭcaŭ - zasnawali admysłowuju, specyjalnuju Komisiju dzieła supracoŭnictwa ŭ namahanniaach lehalizacyi ichnych nowych studenckich zhurtawanniaŭ. Raŭšennie heta było vyklikana druhim admoŭnym adkazam ministra nauki, wyŭšejšych ŭskołaŭ i techniki na patrabawanni studentau pryznad ich arhanizacyi. Sproby studentau zakranuť tuju



sprawy u "Tygodniku Solidarność", nie udało się z przyczyny interwencji cenzury.

Kulturowa tożsamość etnicznych mienśców u Polaków przebiegała swą ciężką wypracowaną na pracach apokaliptycznych dziesięcioleci. U 1976 roku, plenum Centralnego Komitetu Polskiej Abdykacji Robotniczej Partii przyznało admystracyjną postawę, że Polacy państwa rozwijają się jak "dzierżawa etniczna adnarodowa, sukcesyjna".

Adnak pogrążają dla dalszego istnienia mienśców była już piera budowa systemu aświaty u 1971 r., jaka zmianała zasady nauczania dzieci rodzimej mowy, dając swobodę rażenia u hetych adnosinach. Reformy hetyja amał zniszczyli mahymaści nauczania mowa mienśców.

U hetych-ża czasie spłynęła dziejność kulturowych ustanów. U 1971 roku Białorusy stracili swój sceniczny hurtek "Lavonicha" /jaki zajmował wykonaniem pieśni, tańca, piosenki/, a niekalki hod pała zlikwidowana Białoruski Etnograficzny Muzeum u Białowieży, a usie ekspansy piera dżiżna ałnamu muzeum u Ciechanowcy.

Klimat "adradzenia" u Polaków sadziejniczy wyprawnieniu hetych kryda. Jak pierśja siarod studentów pałał damawca swajemu własnej arhanizacyi Litwów, jaka zasnawali 20-ty lutego Sojuz Litwskich Studentów - zaraz-ż pała podpisania dahaworu u Łodzi, u wyniku jakoha przyznano nowe polskie Niezależne Abdykowanie Studentów /NZS/.

Paźniej utworyli: Abdykowanie Ukraińskich Studentów - 1 maja i Białoruskie Abdykowanie Studentów - 30 maja. Sfarmowanie hetych hrupów sustrekał z ciopłym przywitaniem z boku NZS-u, jaki śledam za krawiectwem Solidarności supracawicci idej "etniczna adnarodowa" Polaków.

Zdaje się, że aficyjna nima nijakich zaawansów ci zaściorach u adczynieniu da istnienia studenckich etnicznych abdykacji jak takich. U czas, kali Białorusy, Litwów dy Ukraińcy nastojliwa dabawaję swajemu u ciężkich pierahaworach z czarhovymi ministrami nauki, wyższych szkół i techniki, sojuz małych hrup afrykańskich studentów u Polaków zarejestrowana bez anijakich ciężkości.

"DZIENNIK POLSKI, TYDZIEŃ POLSKI" nr 27 /1977/, 4.VII.81, Londyn  
"Postulaty Białorusinów" - Józef Bobowski

/.../ W województwie białostockim żyje drobny ułamek narodu białoruskiego. Cóż by mogło szkodzić, aby ten drobny, jak się rzekło, ułamek miał się obronić przeciw narzuconej mu polonizacji? Uchwala III Plenum Komitetu Centralnego PZPR /1976/ uzasadnia istnienie narodu jednorodnego etnicznie, co by wykluczało uznanie odrębności Białorusinów, którzy - chyba nie trzeba przypominać! - osiedli na na tych ziemiach od czasów przedhistorycznych. /.../

Garstka Białorusinów w Polsce Ludowej jest najzupełniej bezbronna i okoliczność powyższa stanowi o znacznie większej odpowiedzialności moralnej za jej losy. Barbarzyńska uchwała III Plenum miała charakter typowo rasistowski, skazując na wynarodowienie niewielkie mniejszości narodowe, przede wszystkim białoruską i ukraińską. /.../ Nie wiem tylko, czy ten otwarty list został w prasie krajowej odnotowany i czy w ogóle go zauważono. /.../

"DZIENNIK POLSKI, TYDZIEŃ POLSKI" nr 37/817/, 12.IX.81., Londyn  
"Białoruskie arcydzieło w Londynie" - Czesław Jeśman

Białoruskie Muzeum i Biblioteka im. Franciszka Skoryny w Londynie przed dwoma laty, pod koniec r. 1978, wydały arcydzieło światowej klasy. Jest to pełny tekst Pontyfikalnej Liturgii św. Jana Chryzostoma w języku starosłowiańskim z tłumaczeniem na łacinę. Był on używany przez obrządek wschodni Kościoła na ziemiach białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego od unii brzeskiej, w r. 1596.

Dogmatycznie... różni się od liturgii południowoskowińskiej, ale sformułowania i opis obrzędów noszą bardzo wyraźny miejscowy, białoruski charakter.

Tu konieczne jest przypomnienie kilku bardzo istotnych faktów, dotyczących olbrzymiego obszaru ziem ruskich na południe od Wielkich Łuków, na północ od Kijowa, na zachód od Smoleńska i na wschód od Bugu. Stanowiły one całość etniczną, kulturalną i religijną. Chrześcijaństwo, idące z Konstantynopola zapuściło tam korzenie już w X wieku, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat przed chrztem Mieszka I i tzw. "zwycięstwem pod Cedynią", /.../ Politycznie ziemie północno-ruskie, zwane potocznie Białą Rusią, tworzyły 4/5 Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zmudź i Litwa były północno-zachodnim jego pograniczem. /.../ Jako państwo Wielkie Księstwo przyjęło schedę Białej Rusi, znacznie wyższej formacji cywilizacyjnej w tamtych czasach aniżeli prymitywne organizmy szczepowe Litwy właściwej. Litwa przejęła też "Pogoń", rycerza szarżującego z uniesionym mieczem - ruski, czy białoruski znak plemienny. /.../

Od czasów unii lubelskiej w r. 1569 i unii brzeskiej, o pokolenie późniejszej, aż do III rozbioru Wielkie Księstwo Litewskie było państwem kulturalnie i językowo białoruskim. Wpływy polskie były znaczne, ale o wiele mniejsze niż to się dziś sądzi. Na przeszkodzie polonizacji stała odrębność konstytucyjna i wojskowa. Suweren, siły zbrojne, sądy i język urzędowy były odrębne. Nieraz nawet polityka zagraniczna Litwy była odrębna. Ale nie miało to wiele wspólnego z Litwą etnograficzną czy językową. /.../ Ruski, w obu odmianach, północnej czyli białoruskiej i południowej, był nie tylko znany i używany, ale "królewski": Statuty Litewskie, konstytucja i zbiór praw Wielkiego Księstwa były napisane i wydrukowane po białorusku, wielcy książęta, będący jednocześnie królami Polski, wszelkie dokumenty dotyczące Litwy - przywileje, nadania, orzeczenia itd. - formułowali po białorusku. Zwyczaj ten był przestrzegany aż do końca panowania Stanisława Augusta. Kościół unicki na Litwie zachował język białoruski znacznie dłużej. /.../

Wszelkie druki białoruskie i wszelkie przejawy miejscowej kultury były starannie niszczone.

Skrytalizowanie się w końcu XIX w. nowoczesnego pojęcia nacjonalizmu w Europie północno-wschodniej doprowadziło do powstania na miejsce Wielkiego Księstwa Litewskiego trzech nawzajem nie cierpiących się świadomości narodowych: litewskiej, białoruskiej i polskiej, wygrywanych przeciw sobie przez Rosję /a potem Sowiety/ i przez Niemcy. II Rzesza, Republika "Wajmarska" i Hitler w tej dziedzinie nie różnili się pomiędzy sobą. Inna sprawa, że tzw. "polityka mniejszościowa" II Rzeczypospolitej była katastrofalna w założeniu i bezmyślna w wykonaniu. Dotyczyła m.in. również Białorusinów. /.../

Po II wojnie światowej powstało kilka ośrodków białoruskich w wielu krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych i na Wyspach Brytyjskich. W miarę upływu lat i dziesięcioleci Londyn stał się najbardziej wydajny. Powstała Biblioteka i Muzeum im. Franciszka Skoryny, działa Towarzystwo Angielsko-Białoruskie i ukazuje się wydawnictwo "The Journal of Byelorussian Studies", znany w kołach uniwersyteckich sławistów we wszystkich krajach anglosaskich w pierwszej mierze.

Z inicjatywy Biblioteki też ukazała się w druku "Pontyfikalna Liturgia". Rękopis białoruski z tłumaczeniem łacińskim i wersją angielską został opracowany i opatrzony wyczerpującymi przypisami przez ks. biskupa C. Sipowicza, apostolskiego wizytatora Białorusinów. Poza komentarzami do rękopisu podanego w odbitkach fotograficznych, biskup Sipowicz załączył życiorys ks. Teodora Skuminowicza, biskupa Gratianopolis, archidiacona i sufragana wileńskiego Białej Rusi /1610? - 1668/. Studium to dla historyków Wielkiego Księstwa Litewskiego posiada olbrzymie znaczenie. Oparte jest na źródłach z pierwszej ręki i daje wgląd w wewnętrzny "mechanizm" tego państwa. Posiadało ono kluczowe znaczenie dla olbrzymiego obszaru geograficz-

nego i kulturalnego. Wilno jego stolica współzawodniczyło z Moskwą o prymat na "ziemiach wszytkiej Rusi". /.../

Pismo ad czytacza.

Podkowa Leśna, 25.8.81.

"SŁytak" przeczytałem nie tylko z zainteresowaniem, ale i ze wzruszeniem, iż żyje jednak autentyczna, społeczna myśl białoruska. Szczęść Boże! Zapoznałem też z treścią kolegów, przy czym nie obyło się bez dyskusji i wyjaśnień, gdyż ludzie są tu na ogół jeszcze gorzej zorientowani niż nawet ja. Pozwolę sobie streścić Panu te zbiorowe właściwie wrażenia i odczucia, które - myślę - warto Wam znać; nie mają one w żadnym razie charakteru ocen, ani też doradzania czegokolwiek; formułuję je dlatego w miarę dobitnie, byście mogli Panowie sprawdzić, czy dobrze jesteście rozumiani; nie byłoby teraz dla nas i dla Was niczego gorszego od nierozumienia siebie nawzajem.

Opublikowanie dokumentów niepodległościowego ruchu białoruskiego z 1918 roku oraz przemówienia Wasila Bykawa w Mińsku - orientuje nas w Waszym światopoglądzie. Odezwa w sprawie mowy białoruskiej, piękna literacko i w treści wręcz przejmująca. Godna uwagi jest inicjatywa studentów białoruskich w Warszawie i Białymstoku. Ale sedno sprawy na dziś tkwi w Memorandum Plenum ZG BTS-K do S. Kani.

Nie mamy w Polsce centralnej zielonego pojęcia o skali, wynaradawiających praktycznie pociągnięć władz pod adresem ludności i kultury białoruskiej; przeciwnie, kursuje mit o uprzwilejowaniu Białorusinów, o ich wyjątkowej pozycji w aparacie władzy, czego symbolem było długo nazwisko sekr. Łaszewicza. Sformułowane w Memorandum postulaty nie budzą żadnych wątpliwości. Postaramy się je publicznie - i z sympatią - spopularyzować na miarę naszych możliwości.

Jako drogę realizacji tych postulatów wybraliście, Panowie, prośbę do najwyższego czynnika "ludowego" państwa, kierowaną pod firmą BTS-K; środkiem pewnego nacisku - jako że wiecie równie dobrze, jak i my, że władza nienaciskana, i to porządnie, nie nie uczyni - ma być konferencją mądrycka za angielskim pośrednictwem. Muszę szczerze powiedzieć, że uderzają nas tu niektóre aspekty, a pewnych, być może, poprostu nie rozumiemy. Nie ma nigdzie zdania w sprawie, która wydaje nam się zasadnicza: naród białoruski w Polsce a Polacy. Nie pada słowo "Solidarność" - a próbując czy krytycznie, wszystko jedno - choć nam się zdaje, iż fakt publicznego zgłaszania Waszych problemów i podejmowania starań o ich rozwiązanie jest symptomem i elementem "odnowy" w kraju. Być może, odegrały rolę względy taktyczne. Tak też chcielibyśmy odczytać passus o zasługach Białorusinów w walce o "utrwalenie władzy ludowej", istotnie nie małych. Firma BTS-K, muszę powiedzieć wyraźnie, nie budzi wśród Polaków zaufania ze względu na resort, który nie administruje; to w oczach Polaków szczególny resort!; w dyskusjach, o których wspominałem dyskutowano, przepraszam, alternatywe: czy memorandum oznacza ferment w kierunku autentyczności Towarzystwa, czy też może coś z programu pracy... ministerstwa, o którym mówimy? Realizacja Waszych - sprawiedliwych - postulatów ponad głowami /czy obok/ Polaków prowadzi przecież do zaostrzenia antagonizmów, do zwiększenia naszej polskiej podejrzliwości. A wydaje się nam, że szanse tak wobec społeczeństwa Waszego i naszego, jak i wobec władz, dać Wam mogą: wiarygodność, samorządność i niezależność /i od "Solidarności", i od MSW/; szanse, to znaczy siłę przebicia i zdolności przetargowe. Nawiasem mówiąc, mam pretensje do białostockiej "Solidarności", że nie wystąpiła dotąd do Białorusinów



ze swoim programem i - wyciągniętą ręką; zachowuje się tak, jak by nie było Białorusinów, ani problemów polsko-białoruskich; to, oczywiście nie przypadek. Ale i Wy, Panowie, stwarzacie wrażenie, iż nie widzicie Polaków na Podlasiu...

B. Skaradzinski

Ad redakcyi.

Vodbuk z boku polskaha čytača na naš časopis - cenim jak symptom jahonaje zacikačlenaści i navat pryčylnaści da nas, što niačasna zdarajecca.

Tady sprabujem padzialicca našymi dumkami datyčnymi zakranutych šanoŭnym čytačem asnoŭnych sprawaŭ. I tak, havoračy pra toje anhielskaaje pasiarėdnicтва ŭ Madryckaj Kanferencyi, pra jakoje nia biez dakoru zhadvajecca ŭ piśmie, dyk dajščo da jaho jakraz va ŭmovach adsutnaści inšych mahčymaściaŭ dzieła vyrašėnnia našych problemaŭ. Ciaška ražličvać na reprezentavannie ich aficyjnymi ŭladami PNR, jakija pajėduć tudy i jakim - viadoma - zhodna z postanovaju trejciaha plenumu CK PARP z 1976 hođu, my prosta nia isnujem.

Z druhoha-ž boku varta adznačyć, što ŭ asiaroždździ taje častki polskaha hramadztva, što nazyvaje siabie "demakrattyčnaj apozycyjaŭ", ŭźnik naŭta važny dakument, apracovany Hielsinskaj Komisijaŭ u Polšcy i vydadzienny ŭ 1980 hodzie pad zahačoukam: "Raport madrycki o przestrzeganiu praw człowieka i obywatela w Polsce". U hetym zbory nie znachodzim i sčouca pra biaspraŭnaje stanovišča biełaruskaje mienšaści dy naahŭ jakoje-niebudź nacyjanałnaje mienšaści ŭ toj-ža Polšcy. Niedachop mienavita kankretnych dakumentaŭ adnosna hetaje temy možna było-b apraŭdać nialohkim dostupam da takich, u asabliwych umovach u jakich "Raport..." byŭ padrychtavany. Adnak-ža aŭтары zachouvajuc poŭnaje maŭčannie pra našu biadu jak hramadzianaŭ PNR i ŭ davoli abšyrnych svaich komentarach. Tamu my majem prava zdaŭhavacca, što i ŭ hetym wypadku prajavikasja taja skavutaja dohma pra "etničnuju sučelnaść" nasielnicтва ciapierašniaje Polšcy.

Svaje-ž redakcyjnyja komentary zvyčajna zvoďzim adno da nieabchođnaha minimumu, jany ŭ nas amal vyklučna infarmacyjnaha charakteru. Naturlnaje i toje, što paža našaj uvahaju zastajecca i "Solidarnaść", bo pakul što ničoha istotnaha nam u joj nie adbyvajecca, u seńsie pazytyŭnym dla nas jak nacyi /u "Solidarnaści" niepadzielna daminujuć zachliviya nastroi typu - Polska dla Polaków! Nazyvajuc nas... Palakami biełaruskaje nacyjanałnaści. Sic!

Urešćie, kali havaryć pra BH-KT - hetuju arhanizacyju - zafundavali nam dziaržaŭnyja ŭłady z metaŭ, jakaja stałasja ŭžo dastatkova jasnaj usim nam. Sproby aktyvu pieraviėsci jaje ŭ resart kultury zastajucca - na žal - biespaśpiachovymi. Treba dađać, što da asablivaściaŭ hetaj "hramadzkaŭ" arhanizacyi naležać takija fakty jak: staršynia i sakratar Hačouŭnaha Praŭleńnia znachodzjacca na ŭtatach MUS-u /MSW/, i jana nadzielena Manapolijaŭ na ŭsiu kulturnuju dy hramadzkuju dziejnaść biełarusau u Polšcy; dobra viadomyja takama jejnyja likvidatarskija dasiahniėnni.

Siarod našaj intelihiencyi dy moładzi nahladajecca adkrytuju varožaść da BH-KT i niezdarma nazvana hetu tvor antybiełaruskim.

Adnačasna nia moža nas nie niespakoić toje, što BH-KT - adzinaja lehalnaja biełaruskaja arhanizacyja; apošnja namahannii studentaŭ zarehistravać svajo asobnaje nacyjanałnaje zhurtavannie, što naličvaje ŭžo zvyš dvuchsta členaŭ, hruba pierapyniajucca.

I jašče sprava tak zvana je "polskaje padazronaści", jakaja - na našu dumku - vyvodzicca bolš z tradycyjnaje praduziataści da nas z boku Palakaŭ, čymści z abjektyŭnych padziejaŭ. Praduziataść hetu biarecca ŭsio z tych-ža vialikadziaržaŭnych frustracyjaŭ, na jakija chvarejuć mienavita Palaki. Pieraškađžajuć jany, hlanuć bolš realna i abjektyŭna na svajo stanovišča, jak i na svaich biespasiarėdnych susiedziaŭ, takich-ža samych narodaŭ i z padobnaj abo i horšaj hi-

starychnaj spadčynaju dy sučasnaju sytuacyjaj.

Pryčynaŭ dziela takaje padazronaści z biełaruskaha-ž boku bolš i jany zapraŭdy surjoznyja i nia moža nie niespakoić nas jakraz maćniejucy polski nacyjanalizm. Prytym treba brać pad uvahu i našy historyčnyja daśvidčanni z nia wielmi kab daŭniaje minuŭščyny. Žyvie pakaleńnie, jakoje z bolem uspaminaje mižvajennyja časy kalanižatarskaj dy palanizatarskaj palityki, jakaja adkryta i aficyjna nazyvalasia: "powiekszanie polskiego stanu posiadania na Kresach Wschodnich" abo - "polska racja stanu".

I ŭ zakandėnnie - u hitleraŭskuju akupacyju polskija padpolnyja arhanizacyi dy ichny londanski ŭrad vysuŭvali swaje "historyčnyja" pretenzii da paŭovy Biełarusi havoraŭ: "nasze ziemie wschodnie". Ničoha nie prapanavana anektavanyj tubyleam hetych "naszych ziem", tyckali im prahramu polskaha nacyjanalizmu. U čym-ža jon lepšy ad koźnaha inšaha i ci ciapier jakraz urešcie зроблена ŭžo nieadbachodnyja vyvady z taho i ŭsia sprawa vyhladaje inakš? Nie i nie!!

U kantełscie historyčnych padziejaŭ treba razhladać i toj fakt, što pašla druhoje sušvietnaje vajny Biełarusy padtrymali kamunistyčnuju ŭladu, bačauy ŭ joj svoj unikalny šans na realizacyju kupalaŭskaha "Kab ludźmi zvacca", i płaciauy prytym niemaŭuju za toje canu - achviarami teraru jakich u vadnym Biełastockim Krai tysiačy.

Palanizatarskija naciski ŭład, što pa siońnia majuć miesca, adbyvajuca ŭ typova "kresavaj" atmosferze, z jejnaju niepaźbiežna nacyjanalistyčnaj prapahandaju, pieravažna nieaficyjnaj, kurjoznymi dy dzikimi u joj tymi-ž pretenzijami z pryčyny ŭsio jašče našaha tut isnavańnia.

U polskim historyjaznaŭstvie - nie vypadkova - naďalej abaviazvaje duch etnacentryzmu i aneksijanizmu, nie vyklučauy i vialikadziar-žaŭnaje pychliwaści. Jak byccam ničoha novaha - kresavy kompleks, etc. Nia vidać pavažnych sprobaŭ pieraadolvać jaho - Biełarusy, heta im... bałšavickaja vydumka?!

Nia traćma-ž usio taki nadziei, što niekali ŭ budućym endeckija pryvidy pakinuć paŭochać a adnosiny da nas, mahčyma, buduć padobnymi da tych, što zdaŭna pryniaty ŭ cyvilizavanyj šviecie.

#### Z a ŭ v a h a:

U pierakładzie resume dakiadu dr Šyryn Akiner - "Biełaruskaja litaratura ŭ sučasnaj Polšcy" /sšytak 1 - 1981/, apuščana apošni abzac jaki buďyć:

Tvory šmatlikich biełaruskich piśmieńnikaŭ u Polšcy vydadzieny ŭžo ŭ polskim pierakładzie i atrymali vysokuju acenku z boku polskich litaraturaznaŭcaŭ. Adnak, niahledziačy na toje, što ichnyja tvory, kali-b byli napisany na polskaj movie, mahli-b zajmieć bolšuju kolkašć čytačou, jany ŭparta praciahvajuć pišać na svajoj rodnaj movie, padkrešlivajuć hetym samym macatu swaje nacyjanalnej samašviado-maści.

Pieradruk matarjalaŭ dazvalajecca pry ŭmovie spasyłki na krynicu.